
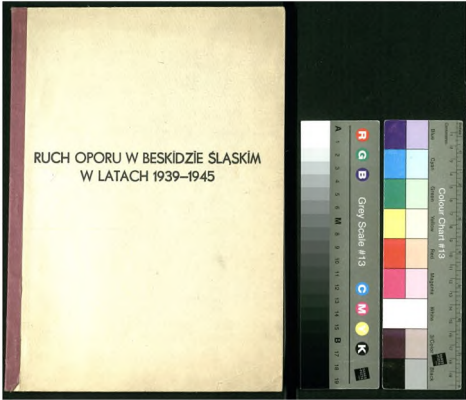
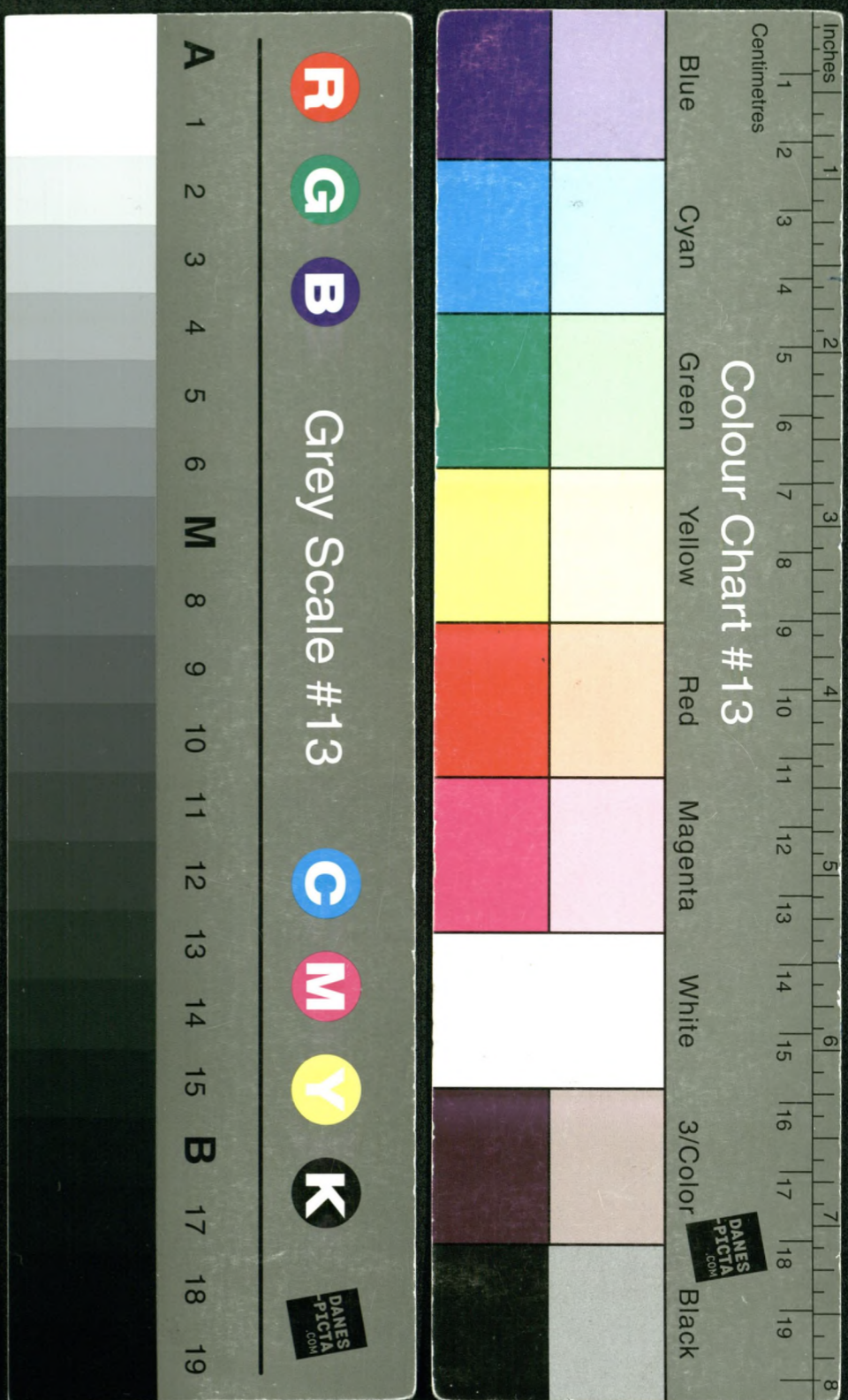


<p>Logotyp</p> 	<p>Nazwa instytucji</p> <p style="text-align: center;">Muzeum Ustrońskie</p>	
<p>Tytuł jednostki / publikacji / fotografii</p> <p>Ruch Oporu w Beskidzie Śląskim w latach 1939 - 1945</p>		
<p>Ilość stron oryginału</p> <p style="text-align: center;">58</p>	<p>Ilość skanów</p> <p style="text-align: center;">59</p>	<p>Liczba plików publikacji</p> <p style="text-align: center;">60</p>
<p>Autor</p> <p style="text-align: center;">Antoni Zając</p>	<p>Wydawnictwo / zakład fotograficzny</p> <p style="text-align: center;">maszynopis</p>	<p>Skan okładki</p> 
<p>Miejsce wydania</p> <p style="text-align: center;">Śląsk Cieszyński</p>	<p>Rok wydania / Data powstania</p> <p style="text-align: center;">ok. 1968</p>	
<p>Sygnatura</p> <p style="text-align: center;">---</p>	<p>Rodzaj zasobu (np. zdjęcie, czasopismo itp.)</p> <p>Maszynopis zebrany w publikację zwartą</p>	
<p>Wymiary (wys x szer)</p> <p style="text-align: center;">29 x 20,5 cm</p>	<p>Stan zachowania</p> <p style="text-align: center;">---</p>	<p>Charakterystyka skanowanego obiektu</p> <p>Opracowanie opisuje formowanie się różnych organizacji partyzanckich w Beskidach oraz ich działalność w okresie okupacji.</p>
<p>Hasła przedmiotowe (okres historyczny, postacie, miejsce)</p> <p>Ustroń i Beskid Śląski w latach okupacji hitlerowskiej, Cieszyn, Wisła, Karwina, Katowice, Goleiszów, Brenna, Istebna, Tajna Organizacja Wojskowa, Orzeł Biały, Siły Zbrojne Polski, Związek Walki Zbrojnej, Służba Zwycięstwa Polski, Związek Odwetu, Koło Przyjaciół Związku Radzieckiego, Gwardia Ludowa PPS, Gwardia Ludowa, PPR, Armia Krajowa, Armia Ludowa, Rudolf Gorczyca, Roman Motyka, Karol Schreiber „Jastrząb”, Stanisław Zawada, Józef Faruga, Karol Faruga, Mania Kanik, Józef Głajc, Jerzy Heinrich</p>		
<p>Hasła tematyczne (np. miasto, przemysł, kuznia, letnicy itp.)</p> <p>II wojna światowa, działalność ruchu oporu w Beskidzie Śląskim w czasie II wojny światowej, Gestapo, NSDAP, Deutsche Volksliste, oddział AL Równica Orłowa, Oddział Partyzancki „Czantoria”, Grupa Głajca, akcje sabotażowe partyzantów, desant partyzantów radzieckich, pomoc jeńcom radzieckim, akcje wymierzone przeciwko osobom posiadającym Volkslistę.</p>		
<p>Prawa autorskie</p> <p style="text-align: center;">---</p>		

RUCH OPORU W BESKIDZIE ŚLĄSKIM  
W LATACH 1939–1945



**RUCH OPORU W BESKIDZIE ŚLĄSKIM  
W LATACH 1939–1945**

## I. W s t ę p

Kłęska wrześniowa stała się wielką tragedią całego narodu; zarówno mas ludowych, jak i klas posiadających. Wszelkie organizacje polityczne były zdezorientowane i przybite. Hitlerowska okupacja Polski sprawiła, że na czoło wszelkich zadań stojących przed naszym społeczeństwem wysunęło się zadanie walki o odzyskanie niepodległości. Opór polskiej ludności, powstały z nienawiści do hitlerowskiego najeźdźcy oraz ze świadomości potrzeby prowadzenia z nim walki, ogarnął w pierwszym okresie okupacji różne warstwy społeczeństwa. Ruch ten początkowo żywiołowy, noszący cechy patriotycznego oduruchu narodu pobitego lecz niepokonanego, stopniowo przekształcił się w zorganizowaną, nieustępliwą walkę sabotażową i zbrojną różnych ugrupowań konspiracyjnych o zdecydowanych, określonych już celach wojskowych, politycznych i społecznych.

Do walki tej włączył się również Śląsk. Warunki naturalne do walki zbrojnej partyzantki były właściwie tylko w Beskidzie. Na Śląsku jednak, podobnie jak na innych ziemiach włączonych do Rzeszy<sup>1/</sup>, działalność konspiracyjna rodziła się w szczególnie trudnych warunkach. Były one następstwem wielu przyczyn zarówno polityczno-ekonomicznych, jak i terenowo-demograficznych.

Pilnie strzeżona granica między Śląskiem a Generalną Gubernią utrudniała w poważnym stopniu kontakty z władzami zwierzchnimi organizacji konspiracyjnych.<sup>2/</sup> Najpoważniejsze jednak przeszkody w rozwoju ruchu konspiracyjnego na Śląsku stanowiły: stosunkowo duża ilość ludności niemieckiej<sup>3/</sup> oraz szeroko rozbudowany niemiecki aparat policyjny i administracyjny, oparty w dużej mierze na działających tu przed wojną agentach doskonale orientujących się w miejscowych stosunkach,

co ułatwiało Gestapu. walkę z polskim ruchem oporu. Tu też na Śląsku od pierwszych dni okupacji hitlerowcy rozpoczęli politykę germanizacyjną, którą cechowało stosowanie gwałtu i siły, brutalnego terroru i metod policyjnych. Natychmiast po zajęciu Śląska przez wojska niemieckie grupy operacyjne policji bezpieczeństwa, żandarmerii i miejscowych Niemców dokonały pierwszych aresztowań, głównie wśród aktywnych działaczy polskich na Śląsku. Część aresztowanych, zwłaszcza byłych powstańców śląskich, rozstrzeliwano na miejscu, innych wywożono do obozów koncentracyjnych.

W październiku i listopadzie 1939 roku hitlerowcy dokonali ponownych masowych aresztowań. Więźniów wywieziono do obozów koncentracyjnych. Do trzeciej masowej akcji aresztowań doszło na tym terenie w kwietniu i maju 1940 roku. Wśród aresztowanych z reguły największy procent stanowiła inteligencja.<sup>4/</sup>

Po tych akcjach z działaczy polskich na Śląsku pozostali już tylko ci działacze polscy, którzy zdołali zbiec na czas łapanek, którzy na początku okupacji zmienili miejsce dotychczasowego pobytu, albo ci, którzy już wtedy, działając w konspiracji, ukrywali się. Inną łagodniejszą formą, niszczenia elementu polskiego były wysyłki na roboty do Rzeszy. Jak wynika ze wspomnień działaczy konspiracyjnych, nasilenie tych wysyłek przypadło na rok 1940. Wielu z wywiezionych nie wróciło już nigdy do rodzinnych środowisk.

Obok biologicznego niszczenia najbardziej patriotycznych elementów społeczeństwa polskiego na Śląsku, władze hitlerowskie przystąpiły do forsownej germanizacji ludności polskiej. W listopadzie 1939 roku przystąpiono do wydawania dwujęzycznych dowodów tożsamości z odciskiem palca. By je uzyskać należało podać personalia oraz narodowość i język, którym posługuje się dana osoba w domu. Prowadzący tę akcję urzędnicy wskazywali na możliwość podania języka "ślązackiego" - "Schlonsakisch".<sup>5/</sup> Stosowany był przy tym przymus, który określić można by jako perswazyjny. Odnosił on skutek tylko w stosunku do osób nie umiejących przeciwstawić własnego zdania. Przykład perswazji i represji w stosunku do osób, które postąpiły wbrew zaleceniom urzędników niemieckich podaje między innymi w swoim pamiętniku Maria Kawik z Brennej.<sup>6/</sup>

Innym środkiem przygotowującym germanizację ludności tej części Śląska, która przed wojną należała do Polski, miała być akcja wpisu na niemiecką listę narodowościową, Deutsche Volksliste /DVL/. Akcja ta miała przyczynić się do wyodrębnienia niewątpliwych Polaków od reszty polskiej ludności, którą zamierzano w krótkim czasie zniemczyć. Jak stwierdzają źródła niemieckie, akcja DVL nie przyniosła pożądanych rezultatów a przyczyniła się raczej do zaciemnienia faktycznego stanu rzeczy.<sup>7/</sup>

Ludność polską na Śląsku pozbawiono wszelkich form życia kulturalnego. Zlikwidowano zatem z miejsca całe polskie szkolnictwo oraz wszelkie polskie organizacje i instytucje. Celem wyrugowania języka polskiego z życia publicznego wydano ostre przepisy, przewidujące cały system kar, zakazano wydawania jakichkolwiek druków po polsku, poza kilku wypadkami dwujęzycznych zarządzeń w pierwszych tygodniach okupacji w okręgach rolniczych Śląska Cieszyńskiego, w których większa część ludności nie znała języka niemieckiego. Prześladowania objęły również polski kościół katolicki i ewangelicki. Za każde niemal "przestępstwo" wobec Niemca groziła Polakowi kara śmierci. Racje żywnościowe oraz wynagrodzenie za pracę były znacznie niższe dla Polaków niż dla Niemców. W ten sposób okupant hitlerowski zastosował totalną degradację polityczną, społeczną, kulturalną, prawną, materialną i narodowościową ludności polskiej.

Celem niniejszego referatu jest przedstawienie ruchu oporu w Beskidzie Śląskim w latach 1939 - 1945. Pragnę omówić w związku z tym następujące problemy:

Początki organizacji ruchu oporu, powstanie PPR i jej wpływ na rozwój rewolucyjnego ruchu oporu, formy organizacyjne głównych konspiracyjnych ugrupowań wojskowych i ich formy działalności, wpływ zwiadu radzieckiego na zaktywizowanie działalności partyzanckiej w Beskidach oraz znaczenie ruchu oporu.

Zasięg geograficzny tych rozważań ograniczam do powiatów białskiego, bielskiego, cieszyńskiego wraz z t.zw. Zaolziem, częściowo żywieckiego.

W referacie wykorzystałem głównie materiały archiwalne znajdujące się w Warszawie: w Archiwum Zakładu Historii Partii przy KC PZPR oraz w Wojskowym Instytucie Historycznym, w Katowicach: w Archiwum KW PZPR, Zbiorach Śląskiego Instytutu Naukowego, Archiwum Zarządu Okręgu ZBOWiD, w Archiwum KP PZPR w Cieszynie. Ponadto poważną pomocą w ustaleniu faktów były rozmowy przeprowadzone z niektórymi działaczami ruchu oporu i spisane przez nich wspomnienia oraz relacje ustne. Z materiałów archiwalnych wykorzystano niektóre sprawozdania Delegatury na Kraj, rozkazy Komendanta Okręgu Śląskiego AK, Komunikat Informacyjny WRN za lata 1940 - 1944, zachowaną prasę konspiracyjną Bielskiego Komitetu Okręgowego, a przede wszystkim wspomnienia poszczególnych działaczy z interesującego nas terenu. Wykorzystałem również istniejące publikacje, w pierwszym rzędzie prace K. Popiołka<sup>8/</sup>, materiały Sesji Naukowej poświęconej XX rocznicy powstania PPR, /Wyd. "Śląsk", Katowice 1962 r./ materiały zawarte w numerze 1a "Zarania Śląskiego" z 1960 r. oraz 1a "Zarania Śląskiego" z 1962 r. "Wspomnienia Żołnierzy Gwardii i Armii Ludowej" /Warszawa 1958 r./, "Komunikaty Dowództwa Głównego GL i AL," /Wyd. Min. Obrony Narodowej, Warszawa 1961, wreszcie wydaną przez Wojskowy Instytut Historyczny pracę Tadeusza Rawskiego, Zdzisława Stępora i Jana Zamojskiego pt. "Wojna wyzwolenicza narodu polskiego w latach 1939 - 1945" /Wyd. Min. Obrony Narodowej, Warszawa 1966 r./

Podkreślić jednak trzeba niedostatek źródeł i całościowych opracowań dotyczących działalności konspiracyjnej w całym okresie okupacji na terenie powiatu cieszyńskiego. Między innymi brak jest jeszcze poważniejszych opracowań dotyczących działalności AK. Inną trudność stanowi fakt, że przeszło dwudziestoletni okres dzielący piszących, czy relacjonujących wspomnienia od wydarzeń, których byli bezpośrednimi uczestnikami, zatarł w ich pamięci wiele faktów, nazwisk, dat; ponadto wielu dawnych działaczy odmawia udzielania informacji dotyczących działalności w ramach organizacji ZWZ czy AK, stąd też odczuwa się wyraźną przewagę źródeł dotyczących GL i AL nad materiałem dotyczącym pozostałych ugrupowań konspiracyjnych działających na interesującym nas terenie. Autor zdaje sobie

sprawę z wielu luk, niedopowiedzeń, braków w przedstawionym referacie wierząc jednak, że usunąć je może dzisiejsze seminarium i dalsze prace zmierzające w kierunku zbierania wspomnień i przeprowadzania ich weryfikacji.

## II. Początki organizacji ruchu podziemnego

/lata 1939 - 1942/

Już w początkach okupacji hitlerowskiej zrodziło się przekonanie, że walka z Niemcami nie jest zakończona, że ostatecznie narody świata pokonają hitleryzm. Ten optymizm, narazie nie poparty żadną racjonalną argumentacją, był źródłem powstania pierwszych grup i ośrodków konspiracyjnej inicjatywy patriotycznej. Powstawały one często spontanicznie, żywiołowo jako przejawy dążenia narodu do podjęcia walki z okupantem. Od pierwszych miesięcy okupacji zaczęły powstawać również i na omawianym terenie mniejsze i większe organizacje konspiracyjne. Tworzyli je ludzie najbardziej aktywni, najczęściej spośród inteligencji, którzy skupiają wokół siebie jednostki zaufane, pewne pod względem przynależności do narodowości polskiej.<sup>9/</sup> Charakter polityczny wielu tych organizacji nieraz nieznanych z nazwy nie był bliżej sprecyzowany. Działalność ich przejawiała się w początkach w udzielaniu pomocy rodzinom, których ojcowie nie wrócili z kampanii wrześniowej lub zostali przez Niemców aresztowani<sup>10/</sup>, w pracy propagandowej i uświadamiającej za pośrednictwem wydawania tajnych ulotek, biuletynów, gazetek<sup>11/</sup>, w udzielaniu pomocy osobom zagrożonym aresztowaniem, w ułatwianiu przedostania się za granicę, głównie na Węgry, czy do GG<sup>12/</sup>, w gromadzeniu i ukrywaniu broni pozostałej z okresu kampanii wrześniowej itp.<sup>13/</sup>

Na omawianym terenie do pierwszych tego rodzaju tajnych organizacji należały: Tajna Organizacja Wojskowa, Orzeł Biały, Siły Zbrojne Polski, Związek Walki Zbrojnej.

Organizatorami pierwszych grup konspiracyjnych, Tajnej Organizacji Wojskowej oraz Orła Białego byli: dr Paweł Musioł z Wędryni, były prawicowy działacz narodowy, oraz inż. Kwaśnicki



były pracownik Spółki Górniczo-Hutniczej w Karwinie.<sup>14/</sup> Obie organizacje działały na terenie Śląska Cieszyńskiego a Biały Orzeł również na terenach byłego województwa krakowskiego włączonych do Rzeszy. Zasięg terenowy działalności tej organizacji nie jest bliżej znany. W obu organizacjach zbierano fundusze na pomoc dla polskich rodzin, wydawano różne komunikaty i ulotki, by podtrzymywać nastroje optymizmu wśród Polaków. Wierzono dość powszechnie w szybkie zakończenie wojny i stąd już wtedy w konspiracji czyniono przygotowania do zmontowania aparatu przyszłej administracji państwowej i samorządowej.<sup>15/</sup>

Na skutek jednak nieudolności w konspirowaniu oraz sprawnego działania wywiadu niemieckiego, już gdzieś w sierpniu 1940 roku rozpoczęły się masowe aresztowania członków tych organizacji. Zostały one rozbite, a pozostali ich członkowie zaczęli uciekać przeważnie przez Węgry do Francji.<sup>16/</sup>

Na terenie powiatu żywieckiego i bielskiego działała inna tajna organizacja p.n. Raclawice, na czele której stał były student Ryszard Stefek ps. "Freuhaender". Organizacja została zlikwidowana przez Gestapo w 1942 roku razem z Polską Obroną Obywatelską.<sup>17/</sup>

Jedną z pierwszych organizacji wojskowych utworzoną przez burżuazyjne podziemie była "Służba Zwycięstwu Polski" /SZP/, zorganizowana w Warszawie w końcu września 1939 roku przez gen. Michała Koraszewicza-Tokarzewskiego.<sup>18/</sup> Na terenie Śląska komendantem SZP był mgr Józef Korol były starosta tarnogórski, a następnie wiceprezydent Chorzowa, używający pseudonimów "Hajducki" i "Król".<sup>19/</sup> Zamieszkał on w Wiśle jako Obywatel niemiecki pod nazwiskiem König. Stąd wyjeżdżał często do Krakowa, gdzie kontaktował się z dr Tempką przedstawicielem delegatury rządu polskiego na uchodźstwie. W Wiśle przyjmował swoich podwładnych konspiracyjnych, którzy składali mu raporty i otrzymywali polecenia.<sup>20/</sup> Na podstawie danych zebranych przez Gestapo SZP dzieliła się na oddziały: wojskowy i cywilny. Organizacja obejmowała swym zasięgiem dawne województwo śląskie, razem z powiatami: oświęcimskim, wadowickim i żywieckim, oraz "cały poprzednio niemiecki Górny Śląsk". Cały ten Okręg Śląski otrzymał kryptonim "Węgiel" i dzielił się na pięć inspekcji. Cieszyn miał kryptonim "Centaur", a Bielsko "Bór".<sup>21/</sup>

W styczniu 1940 roku na bazie SZP rząd emigracyjny powołał do życia Związek Walki Zbrojnej /ZWZ, kryptonim "Zet" lub SSS/, a w maju tego roku istniał już Okręg Śląski.<sup>22/</sup> Do sztabu dowódcy SZP, a następnie ZWZ należeli Ksawery Lazar - szwagier Korola, dwaj bracia Rymerowie, synowie byłego wojewody śląskiego i Paweł Ulczok, który, jak się później okazało, był zdrajcą i agentem Gestapo.<sup>23/</sup> Korol zmieniał dwukrotnie swą siedzibę, zamieszkując kolejno w schronisku na Kozińcu w Wiśle, wreszcie w willi Lusia w Jaworniku, gdzie 27 sierpnia 1940 roku zginął, nie wiadomo czy na skutek donosu zdrajcy Ulczoka, czy też tragiczne to zdarzenie było dziełem przypadku.

Materiały SZP i ZWZ wpadły wtedy w ręce Gestapo, które ustaliło, że dowódcą organizacji był Korol. Następcą jego był Józef Szmechta. Po zebraniu informacji ZWZ oraz uzyskaniu materiałów znalezionych w willi Lusia w Wiśle, chcąc zapobiec akcjom sabotażowym planowanym przez organizację na okres Świąt Bożego Narodzenia, Gestapo w nocy z 18 na 19 grudnia 1940 roku zaaresztowało 456 osób, w tym 27 kobiet. Aresztowanych wysłano do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu.<sup>24/</sup>

ZWZ skupiało w swoich szeregach byłych wojskowych, urzędników państwowych, przedstawicieli drobnomieszczaństwa, inteligencji. Hasła niepodległościowe głoszone przez tę organizację oraz pozory apolitycznego wojska podziemnego ułatwiały jej oddziaływanie na szerokie warstwy inteligencji i młodzieży przede wszystkim szkolnej.<sup>25/</sup>

Dowódcą okręgu śląskiego był pułkownik Henryk Kowalówka, używający pseudonimów "Topola" i "Zator". Na czele inspektoratów stali byli oficerowie wojska polskiego. Inspektoraty dzieliły się na obwody, kompanie, zastępy, grupy i sekcje. Cieszyn wraz z Zaolziem wchodził w skład inspektoratu rybnickiego.<sup>26/</sup>

Na czele obwodu Cieszyn-Zaolzie stał Paweł Musioł, który od sierpnia 1940 roku po wyspie i śmierci Korola, był pilnie poszukiwany przez Gestapo.<sup>27/</sup> Obwód ten za pośrednictwem swych członków zbierał informacje o ruchach wojsk niemieckich, o stanie liczbowym i składzie personalnym organizacji hitlerowskich, o aresztowaniach i terrorze Gestapo. Informacje te

przekazywano do dowództwa Okręgu. <sup>28/</sup> Prowadzono również akcję uświadamiającą w sprawie tzw. palcówki, zalecając, by w rubryce określającej przynależność narodową, podawać narodowość polską. Ponadto obwód Cieszyn - Zaolzie prowadził akcję propagandową wśród Niemców. W tym celu powołano specjalną sekcję, do której weszli: Czudek, Mrógała, Potysz i Smugała. Przewodniczącym sekcji został Mrógała posiadający nierejestrowaną maszynę do pisania. Ulotki wydawano na powielaczu wykradzionym z niemieckiego urzędu zdrowia /dawniej Ubezpieczalni Społecznej/. Pisane były w języku niemieckim, a następnie wysyłane przez członków organizacji będących na przymusowych robotach w Niemczech do cieszyńskich renegatów. Jak wynikało z obserwacji dokonanych przez członków ZWZ, reakcja adresatów była różna. Jedni po przeczytaniu niszczyli ulotki, inni zanosili je na posterunek policji oraz składali meldunki w swoich grupach NSDAP. <sup>29/</sup>

W kwietniu 1940 roku Gestapo z udziałem policji przeprowadziło masowe aresztowania na podstawie z góry przygotowanych wykazów członków ZWZ i w ogóle Polaków podejrzanych o współudział czy sprzyjanie akcji konspiracyjnej. Ogółem aresztowano wówczas w Cieszyńskim i na Zaolziu około 1200 Polaków, przeważnie inteligentów. <sup>30/</sup> Mimo wzmożonego terrorku okupanta, praca konspiracyjna prowadzona była nadal, lecz zachowano większą niż dotąd ostrożność. Między innymi dla swobodniejszego poruszania się w terenie Komenda Obwodu zaopatrzyła łączników w podwójne blankiety dowodów osobistych tzw. palcówek, co było możliwe dzięki pomocy strażnika więziennego Rudolfa Gorczycy, który dostarczył odpowiednich druków ostemplowanych pieczęcią policji. <sup>31/</sup> Jednak kontakty konspiracyjne stawały się coraz trudniejsze, przede wszystkim na skutek coraz doskonalszych wyników pracy okupacyjnego aparatu śledczego, opierającego się na miejscowych konfidentach. W czasie od sierpnia 1940 roku do maja 1941 roku została rozbita w Cieszyńskim cała organizacja. Kierownictwo Obwodu zostało aresztowane, Musioł u rodziny w Bystrzycy, a Kwaśnicki w Cieszynie, gdzie Gestapo aresztowało również kilku łączników z Zaolzia. <sup>32/</sup>

W ramach ZWZ działała specjalna organizacja tzw. "Związek Odwetu" /ZO/, którego głównym zadaniem było dokonywanie sabotaży. Według opinii katowickiego Gestapo, organizacja ta, mimo iż istniała na terenie wszystkich ziem polskich, to jednak działała "głównie na terenie dawnej Rzeszy i na włączonych terenach wschodnich, w tych miejscowościach, w których większość mieszkańców stanowili Niemcy. Chciano w ten sposób odwrócić podejrzenie od Polaków i uchronić ich od represji".<sup>33/</sup> Między innymi właśnie w Cieszynie istniała i została zlikwidowana w 1941 roku placówka krakowskiej organizacji Związku Odwetu. W związku z tą akcją aresztowano wtedy 68 osób.<sup>34/</sup> W bardzo trudnej sytuacji znaleźli się polscy komuniści z chwilą wybuchu drugiej wojny światowej.<sup>35/</sup> Pomimo olbrzymich trudności przystąpili oni do pracy od podstaw, od skupienia rozproszonych członków i sympatyków byłej KPP oraz tworzenia drobnych grup.

Z inicjatywy komunistów bielskich, głównie Stanisława Bularza i Józefa Magi nastąpiło zjednoczenie organizacyjne grup działających oddzielnie. W grudniu 1940 roku w Dankowicach koło Bielska w mieszkaniu Józefa Magi odbyło się zebranie, na którym ukonstytuowano organizację pod nazwą Koło Przyjaciół Związku Radzieckiego. W skład jej kierownictwa weszli przedwojenni działacze KPP i KZMP: Stanisław Bularz pseudonim "Słońce", Józef Kluska pseudonim "Kanonier", Leon Lasek pseudonim "Mały", Józef Maga pseudonim "Marcin" i Leon Wieczorek pseudonim "Marek".<sup>36/</sup> Z inicjatywy tej kierowniczej grupy działaczy powstały liczne koła w różnych miejscowościach: najpierw w powiatach bielskim, bialskim, oświęcimskim, a następnie żywieckim, cieszyńskim i na Zaolziu.

Momentem przełomowym w działalności organizacji Kół Przyjaciół Związku Radzieckiego był napad Niemiec hitlerowskich na Związek Radziecki 22 czerwca 1941 roku. Przystąpienie ZSRR do wojny i powstanie szerszej koalicji antyhitlerowskiej sprawiło, że przed narodem polskim zarysowały się nowe perspektywy polityczne i militarne. Powstał bardziej sprzyjający klimat polityczny do organizacyjnego i ideowego jednoczenia się podziemia rewolucyjnego. Od tego też czasu Koła Przyjaciół Związku Radzieckiego przygotowywały się do bezwzględnej walki z oku-

pantem gromadząc broń, wydając biuletyny, ulotki, nawołujące do sabotażu oraz nieoddawania kontygentów itp. <sup>37/</sup>

Nieco odmiennie przebiegał rozwój antyniemieckiego ruchu oporu na Zaolziu. Działacze robotniczy na tym terenie, przed wojną przeważnie członkowie Komunistycznej Partii Czechosłowacji, partii legalnej, nie mieli doświadczenia w pracy konspiracyjnej, tym więcej, że po przyłączeniu Zaolzia do Polski w 1938 roku, KPP była już rozwiązana.

W grudniu 1940 roku Józef Łabudek z Cieszyna - były kapowiec w porozumieniu z obwodem Koła Przyjaciół Związku Radzieckiego w Bielsku rozpoczął organizację kół na terenie powiatu cieszyńskiego, Trzyńca, Karwiny, Orłowej i Frysztatu. <sup>38/</sup> Brak jednak znajomości nielegalnych form pracy rewolucyjnej przeplącono na Zaolziu wieloma ofiarami. Już pod koniec 1940 roku nastąpiło szereg aresztowań na tym terenie. <sup>39/</sup>

W 1941 roku, za pośrednictwem Franciszka Staszka z Janowa, którego brat mieszkał w Łazach koło Karwiny, nawiązane ponownie kontakt z obwodem bielskim i wznowiono działalność Kół Przyjaciół Związku Radzieckiego. Członkowie Kół zbierali składki pieniężne oraz bieliznę i ubrania, które przeznaczono na pomoc dla rodzin więźniów politycznych oraz na dożywianie jeńców radzieckich zatrudnionych w kopalniach karwińskich. W okręgu trzynieckim drukowano wiele ulotek. Teksty ulotek przekazywano za pośrednictwem Jana Heczki - komunisty, organizatora Koła Przyjaciół Związku Radzieckiego w Trzyńcu - Kajzarowi, który pracował w miejscowej hucie. Był to komunistą narodowości niemieckiej cieszący się zaufaniem u władz niemieckich. Tłumaczył on polskie teksty na język niemiecki w postaci odezw do żołnierzy niemieckich. <sup>40/</sup>

Dokładnej liczby kół Przyjaciół Związku Radzieckiego i członków na terenie Zaolzia nie udało się ustalić z powodu różnych trudności, chociaż we wspomnieniach działaczy z terenu Zaolzia informuje się, że na odbytym w lipcu 1942 roku plenarnym zjeździe delegatów Kół przedstawiciele grup zaolziańskich podali w swym sprawozdaniu, że posiadają ponad dwustu członków. <sup>41/</sup> Na terenie Beskidu Śląskiego działał jeszcze jeden ośrodek lewicowy, a mianowicie w Ustroniu ośrodek głównie

socjalistyczny. Po rozwiązaniu PPS 27 września 1939 roku, utworzyło się samorzutnie szereg grup prowadzących działalność w warunkach konspiracyjnych i wydających sporadycznie różne publikacje. Roman Stachoń, na terenie Śląska nawiązał kontakt z członkami OKR PPS - Franciszkiem Ziółkiewiczem, Habryką, Kramarzem, Romanem Motyką i in. Zawiązał najpierw Komitet Konspiracyjny PPS na Śląsku, a od 1940 roku pełnił funkcję komendanta Gwardii Ludowej PPS na Śląsku Górnym, Cieszyńskim i Opolskim. Występował pod pseudonimem "Roman II", a później "Konrad".<sup>42/</sup> Ze wspomnień Franciszka Zawady wynika, że na terenie Śląska Cieszyńskiego Gwardia Ludowa PPS została zawiązana w Nydku na Zaolziu pod koniec sierpnia 1941 roku. W zebraniu organizacyjnym wzięli udział z Katowic Roman Stachoń, Stefan Kramorz pseudonim "Lis", Roman Motyka z Ustronia, Franciszek Zawada, Piotr Kornuta i Jan Heczko z Trzyńca, Jan Kubica z Lutyni, Czechowicz i Jan Wigłarz z Karwiny, Cogel z Orłowej, Jan Hrabiec ze Stonawy, Pasz z Nydku, Cełuszkowicz ze Stonawy, Józef Łabudek z Cieszyzna i inni.<sup>43/</sup> Wybrano wówczas komendantów GL i tak w ośrodku ustrońskim został nim Franciszek Zawada, w Trzyńcu Piotr Kornuta, w Lutyni - Jan Kubica, w Karwinie - Czechowicz. Zaapelowano do obecnych o powiększenie liczby członków GL oraz polecono rozpocząć pracę sabotażową i dywersyjną w fabrykach, kopalniach, na kolejach i na wszystkich odciinkach gospodarczych.<sup>44/</sup>

Gwardia Ludowa PPS na Śląsku Cieszyńskim miała charakter lewicowy, inny niż np. w Zagłębiu. Na ten stan rzeczy złożyło się cały szereg przyczyn. Ośrodek ustroński jak i trzyńskie-ostrowski znane były już w okresie międzywojennym ze ścisłej współpracy lewicowego nurtu partii socjalistycznej z komunistyczną. Tradycja ta utrzymała się i pogłębiła w czasie okupacji. Gwardia Ludowa PPS na omawianym terenie tworzona była w 1941 roku, kiedy jeszcze nie było PPR ani Gwardii Ludowej jej zbrojnego ramienia, utworzonej przez tę partię w 1942 roku. Gwardia Ludowa PPS w Cieszyńskim, na Zaolziu i częściowo w powiecie bielskim powstała w porozumieniu z komunistami i była przez nich popierana.<sup>45/</sup> Rozbicie PPR w 1942 roku było główną przyczyną, że na tym terenie jej przywódcy

nie zdołali powołać do życia Gwardii Ludowej PPR. Ponadto zapewne nie małą rolę odegrał tu brak od 1942 roku łączności Śląska Cieszyńskiego z Kierownictwem Okręgu Bielsko - Bialskiego. <sup>46/</sup>

### III. Powstanie PPR i jej wpływ na rozwój rewolucyjnego ruchu oporu. Działalność ruchu oporu do 1943 roku.

W dniu 5 stycznia 1942 roku powołano do życia Polską Partię Robotniczą. Fakt powstania partii spotkał się z powszechnym poparciem ugrupowań komunistycznych, które zgłaszały swój akces do niej. Między innymi Koła Przyjaciół Związku Radzieckiego działające na omawianym terenie zadeklarowały swoje przystąpienie do PPR.

Na interesującym nas terenie powstały dwa okręgi PPR - w Bielsku oraz w Cieszynie wraz z Zaolziem. Na czele Komitetu Okręgowego PPR w Bielsku stali: Leon Wieczorek pseudonim "Marek" - jako sekretarz Komitetu, Stanisław Bularz pseudonim "Słońce", Leon Lasek pseudonim "Mały", "Twardy" oraz Józef Kluska pseudonim "Kanonier" - jako członkowie. <sup>47/</sup> W Cieszynie sekretarzem Okręgu został Józef Łabudek, zastępcą Józef Kluska, odpowiedzialnym za sprawy techniczne i prasowe Jan Heczko, dla spraw kasowych - Adam Polak. <sup>48/</sup>

Podjmując działalność konspiracyjną PPR uważała za swoje najważniejsze zadanie walkę z okupantem hitlerowskim. "Sabotaż, dywersje, partyzantka - oto broń, którą już dziś musimy uderzyć całą siłą we wroga". <sup>49/</sup> Organ Komitetu Okręgowego PPR w Bielsku "Trybuna Śląska", która docierała do całego okręgu cieszyńskiego <sup>50/</sup> pisała: "Nie nam wyglądać zmiłowania. Co mamy robić? Dopomóc do załamania się gospodarczego faszyzmu, gdyż klęska gospodarcza będzie równoznaczna z przegraną dla faszyzmu. Organizujmy i agitujmy gospodarczy bojkot i sabotaż nie tylko w fabrykach, lecz również w gospodarstwie rolnym". <sup>51/</sup> "Będąc zatrudniony w produkcji, masz najlepsze możliwości przeprowadzać sabotaże w urządzeniach czy maszynach, zmniejszyć wydajność

pracy, niszczyć gotowe materiały ... Gdy okupant zmusza cię do wojska czy kadr roboczych /org. Todt/, gdy wejdziesz w konflikt z władzami niemieckimi, wtenczas chodź do partyzantki, nie daj się wywieźć do koncentraka czy wciągnąć do walki przeciw tym, którzy najskuteczniej walczą z hitleryzmem".<sup>52/</sup>

Biorąc pod uwagę omawiane tereny musimy stwierdzić, że rozwinęła się PPR właśnie na Zaolziu w podokręgach trzyńskim i karwińskim. Liczba członków wynosiła tu około 2 tysiące.<sup>53/</sup> W jej skład wchodził przede wszystkim górnicy polscy, choć nie brakło i górników czeskich, najczęściej dawnych członków KPCz. Okręg utrzymywał stały kontakt z Obwodem w Krakowie za pośrednictwem członka KC Piotra Drażkiewicza pseudonim "Paweł" oraz z Okręgiem Bielskim przy pomocy łączników Franciszka Kamińskiego pseudonim "Janek", a po jego aresztowaniu przez Gestapo i odebraniu sobie życia w celi więziennej w Cieszynie,<sup>54/</sup> funkcję łącznika przejęła Anastazja Szybiakowa pseudonim "Babka".<sup>55/</sup>

Działalność ta trwała jednak bardzo krótko, bo oto już w październiku 1942 roku nastąpiła ogólna wsypa PPR w Cieszynie i na Zaolziu. Zapoczątkowana została na terenie Protektoratu w związku z przejęciem przez policję transportu prasy, ulotek itd.<sup>56/</sup> Do likwidacji PPR w Cieszynie i na Zaolziu przyczynił się również Czech Josef Gilik, były sekretarz Czerwonych Związków Zawodowych w Trzyńcu, który od 1939 roku, po aresztowaniu został agentem Gestapo i prowokatorem w polskim ruchu podziemnym.<sup>57/</sup> Według opinii wielu żyjących działaczy PPR z tego okresu wcale niebłahą przyczyną wsypy był zbyt słaby stopień zakonspirowania działalności partii na tym terenie. Gestapo dokonało masowych aresztowań. Aresztowany został cały aktyw - sekretarz Okręgu Józef Łabudek, jego zastępca Józef Łuksza, Jan Heczko, Jan Konderla, Karol Herda, Franciszek Turoń, Józef Pośpiech, Edward Staszek oraz setki działaczy i członków związanych z konspiracją na terenie Zaolzia i Cieszyna. Wśród nich nie brakło również Niemca Kajzara, którego Gestapo potraktowało szczególnie brutalnie jako zdrajcę narodu niemieckiego.<sup>58/</sup> Spośród aresztowanych jedni zostali rozstrze-



lani na miejscu aresztowań /np. w Bystrzycy, Nieborach/, większość zginęła w obozach koncentracyjnych, a część, pragnąc uniknąć tortur, popełniła samobójstwo. W ręce Gestapo dostały się również obligacje Daru Narodowego na sumę 40.000 marek.<sup>59/</sup> Po tych aresztowaniach, PPR na tym terenie została rozbita. Odtąd PPR posiadała z Zaolziem już tylko luźne kontakty.

Na początku 1943 roku Okręg Bielski wydał pierwszy okólnik dla komisarzy dzielnic, formując w nim zadania w celu uaktywnienia Partii i poszczególnych jej członków.<sup>60/</sup>

Głównym zadaniem wysuwany wtedy przez PPR było organizowanie Gwardii Ludowej celem prowadzenia walki zbrojnej z okupantem. Struktura organizacyjna GL pokrywała się ze strukturą Partii. Komitet Okręgowy w Bielsku zaraz po swym ukonstytuowaniu się zorganizował Okręgowy Sztab Gwardii Ludowej w następującym składzie: komendant - Leon Lasek, komisarz polityczny - Józef Maga, członek - Józef Kluska. W następnym okresie powołano sztaby dzielnicowe w Kaniowie, Kętach, Jasienicy i Bujakowie.<sup>61/</sup> Należy podkreślić, że GL była słabsza liczebnie i materialnie od innych głównych organizacji podziemia. W krótkim czasie Okręg GL liczył 180 gwardzistów, lecz nie wykazał się żadnymi poważniejszymi akcjami. Powodów było kilka: szczupły aktyw w pierwszym etapie zwrócił uwagę przede wszystkim na stronę organizacyjną i nie miał możliwości zajmować się akcjami bojowymi; drugą równie ważną przyczyną słabej aktywności GL na tym terenie był dotkliwy brak broni. Sytuacja wojenna, a mianowicie od-  
dalający się front również wpływał hamująco na gwardzistów i na masy. Gdy jeszcze do tego dodamy, że środowisko polskie na Śląsku zostało poważnie zróżnicowane politycznie i zagrożone przez okupanta, to otrzymamy obraz trudnej sytuacji, w jakiej wypadło gwardzistom rozpocząć akcje bojowe.<sup>62/</sup>

W Okręgu Bielskim w czerwcu 1943 roku zorganizowano dwa stałe oddziały partyzanckie. Jeden z nich nizinny dowodzony przez Leona Laska pseudonim "Twardy" otrzymał imię "Marcina" od pseudonimu zabitego przez hitlerowców Józefa Magi. W skład oddziału wchodził: Leon Lasek pseudonimy "Mały", "Twardy" -

komendant, Józef Kluska pseudonimy "Kanonier", "Długi" - zastępca komendanta, Ludwik Gawlik pseudonim "Flinta", Edward Sablik pseudonim "Kłusownik", Józef Faruga pseudonimy "Ferdek", "Kwiatek", "Granat", Franciszek Faruga pseudonimy "Tarzan", "Karlik", Stefan Tomulik pseudonim "Gołąb", Alojzy Firganek pseudonimy "Julek", "Pilot", Bogusław Czader pseudonim "Sztajer". Każdy gwardzista musiał złożyć przysięgę żołnierską.<sup>63/</sup> Oddział początkowo nie był w stanie podjąć walki zbrojnej przede wszystkim ze względu na fatalne uzbrojenie składające się z 2 strzelb myśliwskich, kilku zardzewiałych granatów, jednego karabinka sportowego i 4 pistoletów z małą ilością amunicji. Brakło też gwardzistom wyszkolenia bojowego, oraz doświadczenia w prowadzeniu walki partyzanckiej, które zdobywano stopniowo.<sup>64/</sup> To też w pierwszym etapie komendant Lasek starał się o psychiczne przygotowanie i uodpornienie żołnierzy przez coraz to częstszy ich udział najpierw w akcjach dywersyjno-sabotażowych a następnie w wypadach zbrojnych. Oddział nie miał stałego miejsca postoju, zresztą jak większość oddziałów partyzanckich GL, lecz przenosił się z miejsca na miejsce. W zależności od sytuacji występował jako całość np. przy przeprowadzaniu poważniejszych akcji, innym razem dzielił się na małe, ruchliwe grupy wypadowe, które przeprowadzały konkretne akcje sabotażowe czy zbrojne wyznaczone przez dowództwo. Bazą wypadową Oddziału im. "Marcina" były takie miejscowości jak: Kaniów, Dankowice, Bestwinka oraz Stara Wieś.<sup>65/</sup>

Drugi Oddział GL - górski - dowodzony przez Józefa Habdasa pseudonim "Kwaśny", działał w rejonie Beskidów. Jako regularny oddział Gwardii Ludowej rozpoczął działalność w czerwcu 1943 roku. Oddział ten składał się wtedy z 6 osób.<sup>66/</sup>

W Okręgu Bielskim grupa partyzancka im. "Marcina" dokonała, poczynając od lipca 1943 roku, szeregu udanych wypadów zbrojnych. Wymienić tu trzeba zorganizowanie udanego napadu tej grupy pod dowództwem Leona Laska na magazyn kopalni "Silesia" w Czechowicach na początku lipca 1943 roku. W dniu 30 lipca 1943 roku ten sam oddział unieszkodliwił dozór Nasycalni Podkładów Kolejowych i Słupów w Czechowicach, po czym wylał z kotłów około 1000 litrów oliwy, zdemolował biura,

zniszczył portrety Hitlera, wreszcie podpalił wypuszczoną z kotłów oliwę. Oddział ten dokonał też napadów na urzędy gminne w Miedźnej w powiecie pszczyńskim oraz w Dankowicach, gdzie gwardziści zabrali maszyny do pisania, dużą ilość kartek żywnościowych itp., zdemolowali urządzenia biur, zniszczyli wszystkie dokumenty. Do dużego sukcesu tego oddziału trzeba zaliczyć wykolejenie wojskowego pociągu wiozącego transport żołnierzy na front wschodni. Gwardziści rozkręcili szyny kolejowe w Jawiszowicach w pobliżu wiaduktu kolejowego, powodując zniszczenie lokomotywy i kilku wagonów oraz śmierć wielu hitlerowców. W wyniku tej akcji przerwa w ruchu pociągów na tym odcinku trwała całą dobę.<sup>67/</sup> Podobnie grupa Habdasa w lipcu 1943 roku dokonała w Buczkowicach napadu na dwu Niemców przewożących kartki żywnościowe i odzieżowe. Gwardziści rozbili ich, zabrali dużą ilość kartek, a resztę spalili. W pierwszej połowie września 1943 roku oddział Habdasa dokonał napadu na urząd gminy zbiorowej w Kozach w powiecie bialskim. Po rozbiciu wartownika gwardziści zabrali maszynę do pisania, dużą ilość kartek żywnościowych oraz kart na buty i odzież, zdemolowali wnętrza biur oraz spalili wszystkie dokumenty.<sup>68/</sup>

Czasem obydwie oddziały łączyły się dla wykonania poważniejszej akcji, tak było na przykład w końcu lipca, kiedy dowództwo okręgowe Gwardii Ludowej zorganizowało wypad na leśniczówkę w Kętach - Podlesiu celem zdobycia broni i żywności. Akcja zbrojna zakończyła się zdobyciem tylko 2 karabinów i 1 parabellum oraz pistoletu "Valter" i wycofaniu się gwardzistów, ponieważ leśniczy Dekiff przed wyjazdem uprzętnął cały "arsenał" leśniczówki, a od strony Kęt pędziły już ciężarówki uzbrojonych hitlerowców z miejscowej szkoły policyjnej, zaalarmowanych telefonicznie przez żonę Dekiffa.<sup>69/</sup> Drugą poważną akcją zbrojną obu oddziałów pod dowództwem Leona Laska, zakończoną jednak niepowodzeniem, był wypad na posterunek policji w Międzybrodziu w powiecie żywieckim. Częste skargi mieszkańców na szykanowanie ich przez miejscową policję skłoniły dowództwo Okręgu Bielskiego GL do wymierzenia policjantom zasłużonej kary. Na skrzyżowaniu dróg czołówka partyzantów zmierzająca do Między-

brodzia zetknęła się z silnym patrolem policji niemieckiej i uzbrojonych osadników niemieckich. Ponadto do walki włączyli się hitlerowcy, którzy na odgłos strzałów wyskoczyli ze szkoły i ponieważ byli uzbrojeni, również otworzyli ogień przeciw gwardzistom. W walce tej poległ jeden policjant, a drugi został ciężko ranny. Były również straty po stronie gwardzistów. Kazimierz Leszczak pseudonim "Sarna" został ranny, lecz przy pomocy kolegów dowłókł się na miejsce postoju oddziału, natomiast Ludwik Gawlik pseudonim "Flinta" ciężko ranny w brzuch dostał się do niewoli. Hitlerowcy wyleczyli go, a następnie wywieźli do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, jesienią 1944 roku został publicznie stracony w Jeleśni koło Żywca. 70/

W ciągu ostatnich czterech miesięcy 1943 roku na terenie Okręgu Bielskiego nastąpił dalszy wzrost organizacyjny Gwardii Ludowej. W tym czasie powstały oddziały wypadowe na terenie Bujakowa - Kęt pod dowództwem Szymona Stanisławka pseudonim "Sowa", w Kozach pod dowództwem Sablika pseudonim "Kłusownik" oraz kilka mniejszych grup w Pisarzowicach oraz w okolicy Andrychowa i Targanic. 71/ Również w Ustroniu Gwardia Ludowa PPS rozwijała się coraz pomyślniej i zaczęła działać coraz intensywniej. O ile do roku 1942 grupa partyzancka Schreibera pseudonim "Jastrząb" była pod wpływem AK, to od zimy 1942 roku podporządkowała się struktorze i regulaminowi Gwardii Ludowej PPS, a w 1944 roku Armii Ludowej. 72/ W ten sposób od 1943 roku na terenie powiatu cieszyńskiego działały następujące oddziały GL:

- Okręg I - Beskid Wiślański - dowódca K. Schreiber pseudonim "Jastrząb"
- Okręg II - nizinny: Kończyce, Zebrzydowice, dowódca Zawada Stanisław z Ustronia pseudonim "Stach - Brzoza"
- Okręg III - Góra Barania, dowódca Ernest Lepierski. 73/

Ponadto istniała ustronńska grupa Glajca, pseudonim "Lis" i Gomoli pseudonim "Kruk". Stanowiła ona grupę sztabową i była najbardziej ruchliwa. Do okręgu I wcielono również grupy GL z Jasienicy i Jaworza, w powiecie bielskim.

Stan liczbowy gwardzistów i uzbrojenia przedstawiał się następująco: <sup>74/</sup>

Okręg	Ilość grup	Ilość dowódców	Ilość gwardzistów	Zaopatrzenie		
				kb	dub.	broń krótka
I	2	2	18	4	2	12
II	1	1	9	-	1	7
III	1	1	9	3	2	2
Razem	4	4	36	7	5	21

Grupa Okręgu I stoczyła od maja do grudnia 1943 roku ogółem 6 większych i kilka mniejszych potyczek, w czasie których 4 gwardzistów zostało zabitych, a 5 rannych. Ze strony policji niemieckiej i SS zginęło 16 osób, a około 20 zostało rannych. <sup>75/</sup> Z grupy tej 8-osobowy oddział "Równica-Orłowa" pod dowództwem Michała Gomoli pseudonim "Leśnik" w dniu 5 września 1943 roku uszkodził trzy tory kolejowe na trasie Pogórze - Grodziec, wstrzymując na 10 godzin ruch pociągów na tym odcinku. Ten sam oddział pobił mocno gestapowca w Brokowie w powiecie bielskim oraz zlikwidował szpicla hitlerowskiego Gruszkę w Grodźcu. <sup>76/</sup>

Okręg II Kończyce Wielkie i Zebrzydowice powstał na początku lata 1943 roku. Jego organizatorami byli Smelikowie i Żbel z Kończyce Wielkich. Kończyce były też siedzibą oddziału. Bolesław Smelik był równocześnie łącznikiem z wojewódzkim komendantem GB PPS Romanem Stachoniem, a jego synowie Karol i Bolesław, którzy pracowali w kopalni w Karwinie, utrzymywali łączność z gwardzistami w Karwinie-Orłowej, w Stonawie i w innych miejscowościach Zaolzia. Na skutek wsypy został aresztowany Ludwik Rychły, z którym Smelikowie utrzymywali kontakt. Wraz z nim aresztowano i zlikwidowano cały aktyw ugrupowania w tym rejonie. Ofiarą aresztowań padł Karol Smelik. <sup>77/</sup> W tych ciężkich warunkach rozpoczęta działalność grupy partyzanckiej na terenie Zebrzydowic i Kończyce Wielkich nie przyniosła w roku 1943 większych efektów. Gwardziści rozlokowani w dwu barakach ograniczali się do pracy organizacyjnej, w kierunku zwiększenia ilości członków oddziału, prowadzili pracę propagandową,

organizowali łączność i gromadzili broń. Ponadto oddział ten zorganizował pomoc materialną dla rodzin ofiar hitleryzmu.

Okręg III w ciągu roku 1943 poważnie zasilił się liczebnie i wzrósł do końca roku do 52 ludzi. Większa ich część po złożeniu przysięgi nadal pracowała zawodowo.<sup>78/</sup> Część ludzi, którzy musieli się ukrywać przed Niemcami, rozlokowano w ziemiankach w grupach po 3 - 5 ludzi. W roku 1943 gwardziści z Okręgu III zaatakowali straż graniczną w jej kwaterze przy szosie koniakowskiej, zdobywając przy tym pistolet maszynowy, 8 karabinów i 2 skrzynie granatów ręcznych. Ponadto stale nękali osadników niemieckich, którzy zajmowali domostwa i gospodarstwa po wysiedlonych Polakach. Partyzanci zaopatrywali się w tych właśnie gospodarstwach w żywność. Jeden z oddziałów tej grupy miał dwie potyczki z patrolami niemieckimi koło Andziołówki i na Kozinicach. Gwardziści nie ponieśli żadnych strat, natomiast po stronie niemieckiej byli ranni. Ogółem Okręg II stoczył w 1943 roku trzy większe potyczki z patrolami niemieckimi, w wyniku czego ze strony gwardzistów został 1 zabity, a 2 rannych; straty niemieckie wynosiły 5 zabitych i 12 rannych. Jedną z potyczek odbyła się z początkiem września. 3-osobowy patrol gwardzistów pilnujący terenu na odcinku Skoczów - Stożek natrafił na 9-osobowy patrol SS. W wyniku potyczki gwardziści zastrzelili 2 hitlerowców, a ranili jednego. Ze strony polskich partyzantów zginął wtedy Jerzy Pilch z Nydku.<sup>79/</sup>

Należy podkreślić, że większość ludności polskiej tego terenu chętnie udzielała partyzantom potrzebnych informacji tak o patrolach i oddziałach niemieckich, jak i polskich oddziałach partyzanckich - i, w razie potrzeby, udzielała im też pomocy w aprowizacji. Partyzanci likwidowali szpicli, którymi często w górach byli gajowi, i tak na przykład we wrześniu 1943 roku dokonano czterech takich napałów.<sup>80/</sup> Przepędzili również drwali leśnych, którym polecieli uprawiać własną ziemię, zakazując wycinania polskich lasów. Opornym zabrano narzędzie oraz zagrożono użyciem drastyczniejszych środków w wypadku ponownego pojawienia się ich w lesie do pracy.<sup>81/</sup>

W dniu 14 lutego 1942 roku nastąpiła zmiana nazwy Związku Walki Zbrojnej na Armia Krajowa. Okręg Śląski AK posługiwał się dwoma kryptonimami "Serce" i "Chodnik", poprzednio "Kilof". Okręg podzielony był na inspektoraty, te z kolei dzieliły się na powiaty, które następnie podzielono na terenowe komendy AK. Obwód Śląski obejmował 4 inspektoraty i 2 podinspektoraty. Na interesującym nas terenie był Inspektorat Bielsko, do którego należały powiaty bielski i żywiecki, kryptonim "Tkalnia", oraz Inspektorat Cieszyn /Podinspektorat/, kryptonim "Warta".<sup>82/</sup> W połowie roku 1942 Gestapo rozbroiło Inspektorat Cieszyński, którego komendantem był Władysław Kuboszek, a zwłaszcza jego aparat wywiadowczy. Gestapo przyznawało, że partyzancka siatka wywiadowcza działała bardzo sprawnie: "dzięki niej jej kierownik był w ciągu bardzo krótkiego czasu w sposób pełny informowany o wszelkich wydarzeniach z zakresu wojskowego, gospodarki wojennej, politycznego i wszelkich innych ... Niebezpieczeństwo kierowanej przez Margicioka grupy szpiegowskiej polegało z jednej strony na jej pokaźnej liczebności, a z drugiej strony na tym, że jej członkowie rekrutowali się prawie ze wszystkich zawodów i warstw społecznych, że szukali i znajdowali schronienie w urzędach państwowych, gminnych i innych publicznych instytucjach, dzięki czemu mogli, wykorzystując swą zawodową działalność, pracować szczególnie intensywnie i w dobrze zamaskowany sposób ..." <sup>83/</sup>

Na skutek dekonspiracji nastąpiła w dniu 4 sierpnia 1943 roku zmiana kryptonimów wewnętrznych Okręgu: <sup>84/</sup>

I. Inspekcja Rybnik - "Kościół", "Kościelny"

1. Obwód Rybnik /baon/ - "Klasztor"
2. Obwód Wodzisław /baon/ - "Kaplica"
3. Obwód Pszczyna /Baon/ - "Kanonია"

II. Podinspekcja Cieszyn - "Wata", "Waciarz"

1. Obwód Karwina - "Węgiel"
2. Obwód Cieszyn - "Wahadło"
3. Obwód Jabłonków - "Wylew"

Oddział partyzancki Jabłonków - "Wędrowiec"

### III. Inspekcja Bielsko - "Bagno", "Bagier"

1. Obwód Bielsko - "Brzemię"
2. Obwód Żywiec - "Bojownica"
3. Obwód Wadowice - "Beczka"
4. Obwód Oświęcim - "Bielmo"

Inspektorem w Bielsku był kpt. Antoni Płanik pseudonim "Roman", dawny komendant Obwodu Żywiec.

Według opinii komendanta niemieckiej Policji Bezpieczeństwa w Katowicach, Bielsko było jednym z ważniejszych inspektoratów w Okręgu Katowickim AK. Specjalną rolę odgrywała w nim Komenda Powiatowa Oświęcim, a to ze względu na utrzymywanie łączności z radą obozową "WRO", za pośrednictwem której przekazywano wiadomości o wydarzeniach w obozie oświęcimskim komendantowi Powiatowemu pseudonim "Danuta" i członkowi PPS pseudonim "Kostka".<sup>85/</sup> Wiadomości te przesyłano bezpośrednio do Londynu przy pomocy krótkofalówki zainstalowanej w bunkrze leśnym w Jawiszowicach. Oświęcimska Komenda Powiatowa AK ułatwiała ucieczkę więźniom, a komendant Jan Wawrzyczek opracował pewnego rodzaju odezwę do więźniów w obozie, informując ich, jakie są możliwości ucieczki i co będą robić po wyjściu z obozu.<sup>86/</sup>

Na terenie powiatu cieszyńskiego działały pododdziały AK na terenie Brennej i Ustronia. Gestapo nie znało nazwisk ich przywódców.<sup>87/</sup>

Podinspektorat Cieszyn po stratach poniesionych w 1942 roku, kiedy Gestapo rozbiło masowymi aresztowaniami 6 zorganizowanych batalionów konspiracyjnych, opartych w dużej mierze na oficerach Polakach z armii czeskiej, dołączono do Inspektoratu Rybnickiego.<sup>88/</sup> Jego inspektorem był por. Cierpiol pseudonim "Fred", "Pleban".

W powiecie cieszyńskim na terenie Brennej w 1943 roku działał jeden oddział AK pod dowództwem Karola Helera. Miał on liczyć około 30 osób i dzielił się na dwie grupy. Dowódcą jednej z nich był Józef Paluch, a drugiej Karol Heczko.<sup>89/</sup> Jak wynika zarówno ze wspomnień Marii Kawikowej, jak i relacji radiotelegrafistki wywiadu radzieckiego z okresu II wojny



światowej Aleksandry Anisimowej, grupy te do czasu pojawienia się w Brennej radzieckiej grupy wywiadowczej były słabo uzbrojone. Zajmowały się głównie udzielaniem pomocy jeńcom wojennym i wszystkim tym, którzy przedzierali się na wschód. "Na zadania i "wypady" jak tu mówiono, partyzanci chodzili przede wszystkim po to, by zaopatrzyć oddział w żywność i odzież. Wieczorem ustalono dokąd iść, ściślej, wybierano Niemca lub volksdeutscha, oczywiście takiego, który był znany ze szczególnych zasług wobec faszystów. A takich w okręgu było niemało. Partyzanci przecinali przewody telefoniczne i po postawieniu kogoś na czatach wchodzili do domu, zabierali produkty żywnościowe i niezbędną dla partyzantów odzież. Mąkę zostawiali we wsi u znajomych kobiet, które piekły dla nich chleb".<sup>90/</sup> O tym, że ludność polska pomagała partyzantom dowiadujemy się z raportu przeznaczonego dla Delegatury z połowy 1943 roku: "... na ogół jednak społeczeństwo sympatyzuje z partyzantami, którzy z przytłaczającej większości kierują się czynnikami ideowymi ... Trudny teren i doskonała jego znajomość gwarantują partyzantom stosunkowo duże bezpieczeństwo. Odwet niemiecki w tych warunkach zwraca się więc przede wszystkim przeciw rodzinom partyzantów ..." <sup>91/</sup>

W 1943 roku oddział AK w Brennej stoczył dwa zbrojne starcia z policją niemiecką. Uzbrojony tylko w 2 karabiny, kilka starych flint i jeden nagan z pięcioma nabojami zmusił do wycofania się patrol-policji niemieckiej w tzw. Grapach na terenie Skałki w Brennej. Jeden policjant został zabity, a partyzanci zdobyli karabin z nabojami, nie ponosząc w tym starciu żadnej straty. W krótkim czasie doszło do drugiego starcia, w wyniku którego Karol Bujok został ciężko ranny w brzuch i z braku pomocy lekarskiej zmarł. Był on w Brennej pierwszym partyzantem AK, który poległ w walce z hitlerowcami.<sup>92/</sup>

Oddział ten rozprawiał się też z ludnością, która sprzyjała Niemcom. Maria Kawikowa pisze w związku z tym: "I jest prawda, że stali się /partyzanci - A.Z./ postrachem dla okolicznych Niemców i renegatów oraz szpiegów niemieckich".<sup>93/</sup> W raporcie z terenu Delegatury na kraj z września 1943 roku donoszono: "... w powiatach cieszyńskim, bielskim

i żywieckim są w lasach poukrywani partyzanci, którzy napadają czasem na miejscową ludność, sprzyjającą Niemcom, względnie podejrzają o sympatyzowanie z Niemcami ..." 94/ Niektórym Niemcom, którzy szczególnie dokuczali Polakom partyzanci wysyłali pisemne wyroki śmierci. I tak na przykład raport dla Delegatury na kraj z lipca 1943 roku podawał:

"Szereg Niemców w Cieszyńskim otrzymało ostatnio wyrok śmierci. Wyrok pisany jest ręcznie, w języku niemieckim. Konkretny wypadek: administrator dóbr w Dębowcu, kierownik Ortsgrupy w partii, Lipiński, otrzymał wyrok śmierci z terminem kilkudniowym ... W ostatnich dniach został zabity policjant /również w Cieszyńskim/, po otrzymaniu podobnego wyroku ..." 95/

Do bardzo aktywnych partyzantów należeli członkowie "Czantorii", którzy przerzucali się szybko z miejsca na miejsce pozorując w ten sposób wielką siłę, choć liczyli w 1943 roku 13 osób. Przede wszystkim napadli na żandarmów, konfiskowali żywność w sklepach niemieckich i u bogatych gospodarzy, którzy wysługiwali się Niemcom. Oddział posiadał własne bunkry w rejonie Wielkiej Czantorii i Kozubowej. W krótkim czasie rozbroił służbę leśną, SA-manów i innych. Te nieustanne napady spowodowały, że Niemcy urządzili obławę bardzo starannie przygotowaną. Zgrupowano duże siły wojska, policji, SS, SD. W dniu 30 listopada 1943 roku większa ilość policji, wojska i SS z różnych stron posuwała się w stronę Czantorii i podeszła pod sam bunkier, w którym przebywało 11 partyzantów ze swoim dowódcą "Szpakiem", Niemcy rzucali na bunkier całe wiązki granatów. W akcji tej zginęło sześciu partyzantów ze swoim dowódcą, a zdołało ujść z matni pięciu. 96/ Ciała poległych Niemcy wlekli za nogi do kostnicy cmentarnej w Nydku. Z bunkra wywieźli na dwóch wozach broń różnego rodzaju, amunicję, mundury oraz żywność. Ze strony Niemców było również kilku rannych i zabitych o czym jednak nie wspomnieli. 97/ Grupa ta została rozbita.

Jak z dotychczasowych rozważań wynika, rok 1943 zaznaczył się wzmożeniem akcji ruchu oporu na Śląsku i to prawie we wszystkich głównych ugrupowaniach partyzanckich, mimo poniesionych ogromnych strat wynikłych z poważnych wsup i dezorganizacji dowództwa. Ten stan rzeczy był następstwem w du-

żej mierze poważnych zmian na frontach, w tym głównie na froncie wschodnim, gdzie armia hitlerowska poniosła klęskę pod Stalingradem i Kurskiem, oraz wzmożenia woli oporu w odpowiedzi na zastosowany przez okupanta terror w stosunku do ludności polskiej w ogóle, w tym również na Śląsku. Same władze okupacyjne notują w tym czasie na Śląsku znaczną intensyfikację ruchu oporu ze strony polskiej ludności. Wyraża się ona we wzroście akcji sabotażowych, a głównie w coraz aktywniejszej i powszechniejszej działalności partyzanckiej. Świadczą o tym następujące meldunki niemieckich władz policyjnych z 1943 roku: "Rzekome pojawienie się w okręgu cieszyńskim i pszczyńskim grup partyzanckich, które składają się z Polaków, robotników ze wschodu, dezertersów i uchylających się od wojska, wywołało również wśród Polaków w tutejszym okręgu ogromne wrażenie"<sup>98/</sup>; "Jeszcze niebezpieczniejsza od otwartej wojny jest walka z partyzantami. Bandy grasują już teraz po okolicy Bielska i Pszczyny i niszczą połączenia"<sup>99/</sup>; meldunek z czerwca 1943 roku donosił: "... w powiecie bielskim i żywieckim zauważa się ostatnio wyraźnie agresywne i wrogie Niemcom zachowanie się osiadłych tu Polaków. Niezależnie od tego, że od około 2 miesięcy podwoiła się prawie liczba rabunków, wzrosła liczba wypadków noszących charakter sabotaży. Niemiecka ludność, która o tym wie, daje ciągle wyraz obawie przed ewentualnymi napadami... Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że polski ruch oporu działa obecnie bardzo aktywnie, co znajduje wyraz w ostatnich aktach sabotażu i w zwiększonej liczbie antyniemieckich ulotek".<sup>100/</sup>

Do wzmożenia akcji przez GL wzywał w tym czasie organ PPR Okręgu Bielskiego "Trybuna Robotnicza". W swoich artykułach nawoływała "wszystkie szczerze antyfaszystowskie ugrupowania bez różnicy politycznej i narodowej do wspólnej braterskiej walki "na całego" przeciw bestialskiemu okupantowi". Okręg PPR wezwał swoje grupy podokręgowe, by każda z nich wyłoniła spośród siebie grupę partyzancką "wypadową" celem przeprowadzenia napadów na różne obiekty okupanta, a stałe grupy partyzanckie do takich akcji, "które by były godną odpłatą za tysiące ofiar w Oświęcimiu".<sup>101/</sup>

Ogólnie można stwierdzić, że wyniki działań Gwardii Ludowej PPR w Okręgu Bielskim oraz Gwardii Ludowej PPS w rejonie Ustronia i w powiecie cieszyńskim, skromne jeszcze liczbowo w początkowym okresie istnienia, stale wzrastały. Rosły szeregi gwardzistów, którzy w miarę pokonywania początkowych trudności związanych z niedostatecznym uzbrojeniem i brakiem doświadczenia bojowego, prowadzili coraz skuteczniejszą walkę z okupantem hitlerowskim, zarówno za pośrednictwem grup wypadowych GL, jak i wzmożonego sabotażu. Ta część ziem polskich włączonych do Rzeszy przestała być dla okupanta obszarem bezpiecznym. Akcje zbrojne wszystkich ugrupowań partyzanckich walczących o wolną Polskę, chociaż nie zawsze z pełną świadomością szeregowych członków z ugrupowań ZWZ, AK, o jaką Polskę - Ludową czy kapitalistyczną, stanowiły właściwą odpowiedź na wzrastający terror hitleryzmu.

Zdobywane w magazynach niemieckich, urzędach gminnych, sklepach czy gospodarstwach osadników niemieckich towary, kartki na żywność lub odzież przeznaczono na potrzeby partyzantów, na pomoc dla wielu ofiar hitlerowskich zbrodni. Napady i demolowanie urzędów gminnych, palenie akt, wykazów i kart personalnych prowadziły do dezorganizacji administracji okupanta.

Akcje ruchu oporu w tym czasie z jednej strony powstrzymywały elementy chwiejne pod względem narodowym, a nawet niektórych Niemców, od ślepego wykonywania poleceń okupanta, a równocześnie podnosiły bardzo poważnie nastroje patriotyzmu i optymizmu wśród polskiej ludności, co podkreślały bezogródek raporty Gestapo, żandarmerii i policji niemieckiej.

Wreszcie zapoczątkowane wykolejenia pociągów z żołnierzami niemieckimi i niszczenie majątku niemieckiego przyczyniło się do osłabienia w pewnym stopniu potencjału wojennego okupanta.

Doceniając działanie wszystkich organizacji, trzeba jednak z całym naciskiem stwierdzić, że główną rolę w aktywizacji polskiego ruchu oporu w omówionym okresie odegrała PPR i Gwardia Ludowa. Przyznała to również Komenda Główna AK,

stwierdzając, że "Wyniszczający terror niemiecki wzbudził w społeczeństwie pragnienie czynnej samoobrony potwierdzając tym samym szerokiej opinii słuszność hasła PPR - zbrojnej obrony i walki natychmiastowej z okupantem".<sup>102/</sup> I tu właśnie w Beskidzie Śląskim wśród oddziałów ZWZ, a następnie AK, oraz nielicznych co prawda, ale istniejących, zwłaszcza w powiecie bielskim, bialskim, oświęcimskim i żywieckim Batalionów Chłopskich, rekrutujących się w dużej mierze z ludzi pracy i elementów chcących szczerze prowadzić walkę z okupantem, pod wpływem akcji bojowych GL wbrew odgórnym dyrektywom wyrażającym się w teorii dwóch wrogów, w taktyce "przetrwania", prowadzenia walki ograniczonej i czekania na ogólnonarodowe powstanie, zmieniają się nastroje. Ak-owcy w wielu wypadkach zmuszali kierownictwo do poszczególnych akcji zbrojnych.<sup>103/</sup>

#### IV. Formy i rozmiary walki partyzanckiej w latach 1944 i 1945

Rok 1944 rozpoczął się pod znakiem wzmożenia rewolucyjnego ruchu operu. W styczniu powstała Armia Ludowa. Okręg Bielski po przeszło rocznym zerwaniu kontaktu z Obwodem nawiązał go ponownie w styczniu 1944 roku. Po otrzymaniu regulaminu Armii Ludowej i odpowiednich instrukcji przekształcono dowództwo okręgowe GL w dowództwo AL. Dzięki zastosowaniu instrukcji i wskazówek zawartych w regulaminie AL nastąpiła sprawniejsza organizacja wojskowa oddziałów zbrojnych. Praca stała się łatwiejsza i bardziej celowa w porównaniu z okresem poprzednim, co wpłynęło na szybki rozwój szeregów AL i osiągnięcie lepszych wyników ich działania.<sup>104/</sup> Wczesną wiosną 1944 roku doszło do reorganizacji Okręgu Bielskiego PPR na skutek objęcia przez Leona Wieczorka funkcji sekretarza Komitetu Obwodowego PPR, oraz przez Leona Laska funkcji zastępcy dowódcy V Obwodu AL. W Komitecie Okręgowym PPR sekretarzem został Franciszek Niedziółka pseudonim "Kostek", Józef Faruga pseudonim "Granat" i Stefan Lenczewski pseudonim "Dziadek". Zmieniono również skład Okręgowego sztabu AL. Komendantem został Józef Faruga pseudonimy "Granat", "Wiktor", szefem sztabu - Szymon Stanisławek

pseudonimy "Sowa", "Fryderyk", propagandzistą a zarazem redaktorem "Trybuny Robotniczej" i "Trybuny Gwardzisty" - Kazimierz Szuper pseudonim "Sierp", "Grzmot", oficerem zaopatrzenia - Franciszek Faruga, pseudonim "Karlik", "Tarzan".<sup>105/</sup> Redaktor "Trybuny Gwardzisty" wezwał do utworzenia jednolitej armii krajowej, której dotąd nie potrafiły zorganizować ani rząd londyński, ani jego przedstawicielstwo krajowe.

AL powinna - pisała "Trybuna Gwardzisty" - dążyć do zjednoczenia pod swoim jednolitym dowództwem wszystkich podziemnych organizacji wojskowych w kraju, zachowując ich konspiracyjną i organizacyjną całość. Zadaniem AL będzie więc, przy zachowaniu całości organizacyjnej poszczególnych formacji wojskowych, dążenie do zespolenia i ujednoczenia całej akcji bojowej przez tworzenie wspólnych dowództw, wspólnych sztabów i przez wspólne prowadzenie walki.<sup>106/</sup>

Przy rekrutacji nowych członków AL zwrócono uwagę "na dobór jakościowy ludzi młodych, pewnych i ochotnych do walki", na stanowiska dowódców plutonów, drużyn itp. mianowano ludzi z byłej Gwardii Ludowej" o poglądach kryształicznie demokratycznych".<sup>107/</sup>

W Okręgu bielskim działało pięć plutonów AL: I - na terenie Bujakowa-Kóz pod dowództwem Tadeusza Handzlika pseudonim "Miękki, II - na terenie Kęty - Kobiernice pod dowództwem Stefana Kreski pseudonim "Muszka", III - na terenie Dziedzic - pod dowództwem Józefa Kozła pseudonim "Tońko", IV - na terenie Targanic - Andrychowa, pow. Wadowice, pod dowództwem Konstantego Gieruszczaka pseudonim "Sęp", V - na terenie Pisarzowic - Podlesia pod dowództwem Wincentego Gajczaka pseudonim "Suchy".<sup>108/</sup>

W Ustroniu i w powiecie cieszyńskim pod wpływem coraz częstszych kontaktów z grupami PPR, a zwłaszcza w Goleszowie, GL PPS oraz większość grup AK, jak w Brennej i w Istebnej podporządkowały się dowództwu Armii Ludowej.<sup>109/</sup> Natomiast na terenie Okręgu Bielskiego do takiego podporządkowania

nie doszło, mimo próby przedsięwziętej w tym kierunku w powiecie wadowickim, gdzie grupa leśna AK w liczbie 8 osób, zniechęcona bezczynnością, chciała nawiązać współpracę z AL. Ostatecznie do takiego połączenia nie doszło, gdyż oddział ten został rozbity przez policję niemiecką, a sam komendant rzekomo zbiegł. 110/

Liczebność oddziałów partyzanckich była różna przeważnie jednak nieduża. Mniej więcej w połowie 1944 roku w Okręgu Bielskim oddział nizinny AL składał się z 7 żołnierzy, grupa góraska Kwaśnego z 6 żołnierzy, oddział "Kłusownika" z 5 żołnierzy, "Suchego" z 7 żołnierzy. 111/

W powiecie cieszyńskim stan żołnierzy AL i uzbrojenia był o wiele większy. Na początku 1944 roku przedstawiał się on następująco: 112/

Okręg	Ilość grup	Ilość członków	U z b r o j e n i e			
			U-pi	Kb	Dub	Broń krótka
I	8	2	2	24	22	28
II	2	10	-	3	1	6
III	6	52	2	18	3	19
Razem	16	118	4	45	26	53

Ilość członków jak i uzbrojenia zmieniała się w miarę przeprowadzenia różnych akcji bojowych, jak również zwiększania się dezercji żołnierzy pochodzenia miejscowego z armii niemieckiej. Najważniejszą różnicę zauważyć można w powiecie cieszyńskim, gdzie pod koniec 1944 roku stan załóg i uzbrojenia przedstawiał się o wiele korzystniej niż na początku tego roku. Ilustruje to następujące zestawienie.

Okręg	Ilość grup	Ilość członków	U z b r o j e n i e			
			M-pi	Kb	Dub	Broń krótka
I	8	96	5	31	12	32
II	2	16	-	9	-	6
III	8	68	2	28	6	26
Razem	18	180	7	68	18	64

Jeśli chodzi o inne ugrupowania partyzanckie, to na terenie 4 powiatów obejmujących: Bielsko i Biała, Oświęcim, Żywiec - stan zorganizowanych członków Batalionów Chłopskich miał wynosić 640 ludzi, <sup>114/</sup> w Cieszyńskim kilkudziesięciu, którzy utworzyli oddział "Czantoria", walczący z Niemcami od stycznia 1944 roku do końca wojny na Śląsku Cieszyńskim oraz na sąsiednich terenach Czechosłowacji. <sup>115/</sup>

Raport inspektora AK "Rocha" pod koniec 1943 roku donosił, że stan liczbowy inspektoratu wynosi z górą 2500 ludzi. <sup>116/</sup> Trzeba przy tym zwrócić uwagę, że raporty terenowe o stanach organizacyjnych nie zawsze były ścisłe, oraz że, rozróżnić tu trzeba takich członków zwłaszcza w AK, którzy poza złożeniem przysięgi nie brali udziału w żadnych akcjach, lecz wciągnięci byli w stan liczbowy drużyn, plutonów, kompanii, batalionów, itd., przewidzianych do wykorzystania przy wybuchu powstania ogólnego. Te potencjalne oddziały nie posiadały broni, miały ją tylko oddziały partyzanckie AK. <sup>117/</sup> Liczebność partyzantów dokonujących napałów była różna, zależna od potrzeb i terenu, w którym działali. Zarówno ich uczestnicy, którzy napisali wspomnienia z różnych akcji, jak i raporty policji, żandarmerii czy Gestapo wskazują, że były to oddziały kilkunastu, a nawet kilkudziesięciosobowe. Najczęściej większe oddziały dokonywały akcji w terenach osłoniętych, a więc górzystych, czy gęsto zalesionych. Jednak w większości wypadków ze względu na warunki terenowe oraz ludnościowe dokonywano akcji przy pomocy małych oddziałów. Zdecydowały o tym względy taktyczne, co zgodnie potwierdzają sprawozdania AL, jak również sprawoz-



danie szefa policji bezpieczeństwa rejencji katowickiej z grudnia 1944 roku. Charakteryzuje on w swym sprawozdaniu działalność partyzantki na Śląsku w ten sposób: "Mniejsze grupy partyzanckie przebywają w zwartych grupach w bunkrach, w lasach, większe rozrzucone po prywatnych kwadrach na wsi, a także w miastach. Koszty utrzymywania pokrywają częściowo z pieniędzy przekazywanych im przez dowództwo okręgu, /mowa o AK - A.Z./ a częściowo ze zdobyczy napadów rabunkowych. Uzbrojenie oddziałów partyzanckich jest bardzo niejednolite. Składa się ono z pistoletów różnego rodzaju, z karabinów i strzelb myśliwskich. W ostatnich czasach także z pistoletów maszynowych, a wyjątkowo również z karabinów maszynowych. 118/

Różny był też skład osobowy oddziałów partyzanckich. Początkowo znaleźli się w nich ludzie ścigani przez Gestapo, jak byli powstańcy śląscy, wybitni działacze społeczni i polityczni, a następnie uciekinierzy z przymusowych robót w Rzeszy, uchylający się od służby wojskowej, wreszcie dezercerzy. W miarę zbliżania się końca wojny liczba tych ostatnich systematycznie wrosła. Świadczy o tym dobitnie sprawozdanie z ruchu oporu w Cieszyńskim stwierdzające, że "wzrost szeregów partyzanckich był największy w czasie od stycznia do kwietnia 1945 roku. Był to zresztą objaw zupełnie normalny, gdyż w tym czasie już sami hitlerowcy dopatrzyli się niedalekiego końca wojny i bezapelacyjnej klęski faszystów hitlerowskich. Okręgi zgrupowały razem przeszło 400 uzbrojonych żołnierzy". 119/ Do oddziałów partyzanckich przyłączyli się jeńcy wojenni, głównie radzieccy, zbiegający z obozów. 120/ W oddziale im. "Marcina" był partyzant ukraiński oraz zbiegły z przymusowych robót Francuz, w oddziale "Barania Góra" byli Czesi, Słowacy i jeńcy rosyjscy.

Bardzo niejednolite było też umundurowanie partyzantów. Jedni nosili ubrania cywilne, inni dawne polskie mundury wojskowe z różnymi emblematami, jak np. białe orły, gwiazdy, opaski z napisami GL, AL, AK. I tak np. raport żandarmerii donosił, że wśród członków 9-osobowego oddziału, który napadł na mieszkanie niemieckiego osadnika w

Kozach w powiecie bialskim "jeden bandyta miał na lewej pier-  
si i na czapce gwiazdę sowiecką". 121/

Członkowie 50-osobowego oddziału, który w dniu 16 listopada  
1944 roku dokonał napadu na Brzezinkę w powiecie bielskim,  
mieli na rękawach opaski z napisem "OW". W Okręgach ustroń-  
skich około jednej trzeciej partyzantów nosiło umundurowa-  
nie żołnierzy niemieckich lub policji niemieckiej. 122/

Działalność oddziałów partyzanckich w latach 1944 i  
1945 była najaktywniejsza i coraz dotkliwsza dla okupanta.  
Podobnie jak w poprzednim okresie, partyzanci organizowali  
wypady celem zdobycia żywności, odzieży, nie tylko dla sie-  
bie, ale i dla jeńców obozowych oraz rodzin prześladowanych  
przez okupanta. Urządzano często napady na sklepy, różne in-  
stytucje, gospodarstwa osadników niemieckich. Na przykład  
8-osobowy oddział AL pod dowództwem Szymona Stanisławka w  
lecie 1944 roku w Heczmarowicach, po sterroryzowaniu skle-  
pikarza, skonfiskował kartki żywnościowe, pieniądze oraz  
różne towary. Pod koniec akcji zniszczono portret Hitlera,  
zdemolowano sklep i wrócono w Beskidy Śląskie. 123/

W drugiej połowie października 1944 roku oddział AL Równica-  
Orłowa wraz z oddziałem ustrońskim skonfiskował u kupca Hein-  
richa w Ustroniu żywność oraz kartki żywnościowe. 124/ W re-  
jonie Ustronia zaopatrzeniem żołnierzy poszczególnych oddzia-  
łów AL w żywność zajmowała się grupa Glajca. Jak wspominają  
uczestnicy ruchu oporu w tym rejonie Beskidów Śląskich, "z za-  
dania tego Glajc ze swoją grupą wywiązywał się znakomicie.  
Dział zaopatrzenia z jego brawurowymi akcjami stanowi bar-  
dzo bogaty temat, a wszystkie te akcje rekwizycyjne u SS-  
manów, osadników niemieckich z Besarabii i innych typów  
hitlerowskich mogłyby się stać tematem do napisania intere-  
sującej książki". 125/ Oddziały partyzanckie niejednokrot-  
nie wydawały pokwitowania za zabraną żywność. W dniu 15 grud-  
nia 1944 roku w sklepie w Jaroszowicach w powiecie bielskim,  
a 21 grudnia tego samego roku w Czechowicach oddział AK zo-  
stawił pokwitowania za zabrane towary. 126/

Po otrzymaniu meldunku o pojawieniu się partyzantów,  
żandarmeria często z pomocą policji, a nieraz i wojska orga-  
nizowała pościgi za sprawcami. Kończyły się one jednak często

niepowodzeniem, ponieważ poszkodowani, zgodnie z poleceniem partyzantów, nieraz nie meldowali żandarmerii o napadzie, a przede wszystkim dlatego, że miejscowa ludność polska, sprzyjając partyzantom, udzielała im schronienia w różnych kryjówkach, o które najłatwiej było w górach.

Warto nadmienić, że partyzanci budowali sobie tzw. bunkry, które były w różnorodny sposób konstruowane. Jedne z nich jak w Brennej, były po prostu prymitywnymi ziemiankami. Maria Kawik o bunkrze w górze zwanej Niedźwiedziem w Brennej pisała: "Było to schronienie ogromnie nędzne, gdyż ściany, podłoga i powała były z gliny". Były to pomieszczenia często wilgotne. Podziwiać należy spryt górali - partyzantów, jaki wykazali przy maskowaniu tych ziemianek. Posłużmy się przykładami z Istebnej. Strop ziemianki był skonstruowany z cienutkich żerdzi. Na nie sypano ziemię, w której sadzono krzewy i drzewa. Bunkry te były tak zamaskowane, że nie można było absolutnie odróżnić miejsc gdzie się mieściły od innych części lasu. Do bunkra wchodziło się w specyficzny sposób: jedną z choinek, której gałęzie sięgały aż do ziemi, podnosiło się w górę. Pod nią był niewielki otwór wielkości około  $1\text{ m}^2$ . Do środka wchodziło się po drabince. Lokalizowano je w pobliżu wody i w miejscach oddalonych od głównych dróg, aby nie było czuć dymu. Jedne ziemianki miały kształt lisiej nory, inne podobne były do gniazda wiewiórczego, jeszcze inne przypominały krecie korytarze. Ci, co nie chcieli opuszczać domów, budowali swe kryjówki w szopach, oborach, stodołach. Budowano je z taką precyzją, że nawet wtajemniczonym trudno było zauważyć wejście. Bywało, że czasami nawet gospodarze nie wiedzieli, że w ich zabudowaniach ukrywają się partyzanci. 127/

Oddziały partyzanckie organizowały często napady w celu zdobycia broni. W tym celu napadano na pojedyncze osoby, którym zabierano broń, na służbę leśną, straż celną, a nawet policję i wojsko. I tak np. 13 lutego 1944 roku grupa 6 partyzantów AL pod dowództwem Adama Lorcka rozbroiła policję niemiecką w szkole w Jaworzu, w powiecie bielskim, zdobywając

dwie skrzynie ręcznych granatów zaczepnych i 6 karabinów.<sup>128/</sup>  
W dniu 15 kwietnia 1944 roku oddział pod dowództwem Stanisława Zawady rozbroił w Łąkach w powiecie cieszyńskim posterunek żandarmerii zdobywając 4 karabiny i naboje.<sup>129/</sup>  
Oczywiście takich akcji było w omawianym roku bardzo dużo, gdyż powiększającą się ilość partyzantów trzeba było zaopatrzyć w broń. Do najbardziej brawurowej akcji tego typu zaliczyć należy napad oddziału AL pod dowództwem Józefa Farugi na koszary wojskowe w Bielsku, gdzie zdobyto 28 karabinów automatycznych, 1 karabin 5-strzałowy, 2 lekkie karabiny maszynowe i 390 naboji, 3 rewolwery automatyczne, 1 rakietnicę z 24 nabojami i lornetę polową.<sup>130/</sup>

Należy podkreślić, że funkcjonariuszy partyjnych, żołnierzy czy nawet oficerów SS przy zabieraniu broni, zasadniczo nie zabijano. Strzelano tylko wówczas, gdy napadnięci bronili się. Główną przyczyną takiego postępowania partyzantów była obawa przed okrutnymi represjami stosowanymi w takich wypadkach przez władze okupacyjne na ludność.

Oddziały partyzanckie wykonywały wyroki na szpiclach, donosicielach, zdrajcach narodu oraz urzędnikach niemieckich specjalnie znęcających się nad ludnością polską. I tak w Bystrej, w powiecie bielskim leśniczy Jenkner za nieludzkie znęcanie się nad ludnością polską i wydanie w ręce policji kilku zbiegłych z obozów jeńców radzieckich został zlikwidowany przez grupę AL "Kwaśnego"<sup>131/</sup> W dniu 15 kwietnia 1944 roku partyzanci zlikwidowali gorliwych szpicli hitlerowskich w Pogwizdowie, w powiecie cieszyńskim.<sup>132/</sup> Niemcy z pojawieniem się desantu radzieckiego w Beskidzie Śląskim, wysyłali w lasy nowych szpicli, często rekrutujących się spośród miejscowej ludności. To też oddziały partyzanckie, zwłaszcza AL, wzmocniły czujność likwidując między innymi gajowego Pilcha, gorliwego służalca Gestapo oraz Cieślarową z Brennej.<sup>133/</sup> W dniu 3 listopada 1944 roku znaleziono w lesie obok miejscowości Skidzina w powiecie bielskim zastrzelonego robotnika, który ponoć był donosicielem policji. Jak donosił raport żandarmerii człowiek ten został poprzedniego dnia uprowadzony z domu.<sup>134/</sup> W dniu 22 listopada

1944 roku został zabity w Dolnej Łomnej w powiecie cieszyńskim członek straży gminnej, który miał wydać w ręce żandarmerii jednego skoczka spadochronowego. 135/

W zestawieniach żandarmerii podano również i inne przykłady likwidacji konfidentów, jak np. 5 kwietnia w Sporyszu w powiecie żywieckim, 19 maja na Magurce w powiecie bielskim, 1 grudnia w Wilkowicach również w powiecie bielskim. 136/ Nie były to oczywiście jedyne wyroki wykonane na konfidentach. Miały one z jednej strony być karą za zdradę narodu polskiego, za więzienia i śmierć patriotów polskich, i inne cierpienia, które spowodowali swoją niecną działalnością, z drugiej były ostrzeżeniem dla tych, którzy podjęliby się podobnej roli.

Oddziały partyzanckie organizowały akcje sabotażowe. W 1944 roku wzógł się sabotaż, zwłaszcza na liniach kolejowych i liniach wysokiego napięcia. Ich głównym wykonawcą były oddziały AL. A oto przykłady wykonanych sabotaży na terenie powiatów cieszyńskiego i bielskiego:

- 19.I.1944 r. wykolejenie koło Jawiszowic transportu wojskowego,
- 20.I. wykolejenie na linii Dziedzice-Oświęcim pociągu sanitarnego,
- 23.I. - rozkręcenie szyn pod Goczałkowicami, w wyniku czego nastąpiła 24 godzinna przerwa w komunikacji;
- 3.II. - uszkodzenie 2 semaforów kolejowych na odcinku Jasienica-Pogórze, wskutek tego przez 8 godzin był wstrzymany ruch kolejowy na tej linii;
- 12.IV. - wykolejenie transportu towarowego przez rozkręcenie szyn w Komorowicach na linii kolejowej Bielsko-Dziedzice. Zniszczono całkowicie 5 wagonów i lokomotywę;
- 13.IV. - wykolejenie pociągu towarowego na linii Bielsko-Katowice;

- 18.IV. - wykolejenie transportu kolejowego pomiędzy Zabrzegiem a Dziedzicami. Zniszczono 10 wagonów oraz lokomotywę. Przerwa w komunikacji trwała ponad 24 godziny;
- 27/28.IV. - wykolejenie transportu z materiałem wojennym na linii Bogumin - Dziedzice;
- 29.IV. - wykolejenie pociągu pod Wilkowicami;
- 12.V. - wykolejenie pociągu towarowego koło Wilkowic na linii Żywiec-Bielsko. Zniszczono lokomotywę i 4 wagony;
- 29.VII. - wykolejenie pociągu pośpiesznego na linii Bogumin - Kraków koło Zebrzydowie. Zniszczono lokomotywę i 6 wagonów. Przerwa trwała 1 dzień;
- 2.X. - uszkodzenie przy pomocy materiału wybuchowego toru kolejowego w Bystrzycy w powiecie cieszyńskim, a 13.X. w Wędryni w powiecie cieszyńskim;
- 20/21.X. - wykolejenie pociągu osobowego na odcinku Dziedzice - Zabrzeg. Zniszczono lokomotywę i 2 wagony;
- 21.X. - wykolejenie wojskowego pociągu pośpiesznego Kraków - Wiedeń na linii Dziedzice - Bogumin. Zabitych zostało około 13 żołnierzy i kilkunastu rannych. Przerwa w ruchu trwała około 12 godzin;
- 21.X. - wykolejono pociąg towarowy z materiałami wojskowymi na odcinku Dziedzice - Pszczyna. Na skutek dużej szybkości całkowitemu zniszczeniu uległo około 20 wagonów i lokomotywa. Przerwa w ruchu na dwu torach trwała około 30 godzin;
- 22.XI. - uszkodzenie torów kolejowych na linii Mnisztwo - Bażanowice w powiecie cieszyńskim. Lokomotywa i dwa wagony uległy zniszczeniu.

Ta forma walki miała pierwszorzędne znaczenie, nie tyle może ze względu na jej rozmiary, choć jak na trudne warunki śląskie nie była ona taka mała, ile z punktu widzenia jej

bezpośredniego związku z walkami regularnej armii na froncie wschodnim. Sabotaż jakoś bezpośrednio służył im.

Najwyższą formą walki z okupantem hitlerowskim były akcje zbrojne prowadzone przez partyzantów. Na interesującym nas terenie akcji tych było bardzo dużo i nie sposób o nich wszystkich wspominać. Z konieczności ograniczymy się więc tylko do najważniejszych. W dniu 26 czerwca 1944 roku oddział w sile 25 - 30 osób dokonał napadu na szalęs na Równicy, zapowiadając równocześnie, że napadnie wkrótce na posterunek żandarmerii w Brennej celem zdobycia broni i mundurów. Zorganizowany pościg niemiecki nie przyniósł pozytywnych rezultatów. 2 sierpnia trzech napastników wtargnęło na posterunek żandarmerii w Ogrodzonej w powiecie cieszyńskim i zabrało broń. W dniu 13 kwietnia 1944 roku 8-osobowy oddział GL Równica-Orłowa zlikwidował dwu gestapowców na Równi w Skałce w Brennej, gdzie szukali partyzantów. <sup>139/</sup> W pierwszej połowie października 1944 roku oddział Ustroń AL oraz z oddziałem Równica w liczbie 20 osób zlikwidowały niebezpiecznego SS-mana Kałużę oraz Matlocha z Hermanic. <sup>140/</sup> W sierpniu 1944 roku oddział AL przeprowadził wypad na "Arbeitsdienst" w Bielsku, w którym zdobyto 6 karabinów francuskich. <sup>141/</sup> W nocy 25 na 26 września ostrzelano koło koszar kawalerii w Bielsku oddział wojska, który szedł na ćwiczenia. Raniono 4 żołnierzy <sup>142/</sup>; 8 listopada oddział partyzancki uderzył na mleczarnię w Skoczowie, zabierając około 100 kg masła i niszcząc wszystkie urządzenia telefoniczne. <sup>143/</sup>

Częste też były w Beskidach i na terenie podbeskidzkim starcia partyzantów z żandarmerią. <sup>144/</sup> Jak wspominają byli partyzanci, ilość tych starć z patrolami, czy nawet całymi oddziałami policji, żandarmerii lub wojska w miarę zbliżenia się frontu i stałego pogarszania się sytuacji okupanta stale wzrastała.

Olbrzymi wpływ na wzrost aktywności bojowej polskich partyzantów w Beskidzie Śląskim wywarli radzieccy skoczowie spadochronowi. <sup>145/</sup> Radzieckie grupy dywersyjne i

wywiadowcze współpracowały z polskim ruchem oporu i korzystały z jego pomocy. Szczególnie bliska i owocna była współpraca z PPR i AL. Terenem zrzutów w naszym rejonie były przede wszystkim powiaty: żywiecki, bielski, cieszyński. Na podstawie raportów niemieckich dowiadujemy się, że w pierwszych dniach lipca 1944 roku były zrzuty skoczków radzieckich w pobliżu Góry Baraniej, powiat cieszyński. W nocy 17 sierpnia zrzucono skoczków spadochronowych uzbrojonych w rosyjskie pistolety i karabiny maszynowe oraz materiały wybuchowe w Łomnej koło Jabłonkowa. W nocy z 23 na 24 sierpnia zrzucono około 10 skoczków między górami Orłowa i Obora koło Ustronia. Jeden z nich podał się w chwili aresztowania za majora. <sup>146/</sup> Ten desant spadł w Brennej. Jeden z jego członków Piotr Klimaszyn wyładował tak nieszczęśliwie, że połamał ręce i nogi, a dwaj volksdeutsche, którzy go znaleźli oddali w ręce policji. Po nieludzkich torturach zmarł. <sup>147/</sup> Około stu policjantów i żołnierzy bezskutecznie "przeczesywało las", w którym byli ukryci skoczkowie. Polscy partyzanci i ludność cywilna zaopiekowali się nimi i skutecznie ochronili przed zbirami hitlerowskimi.

Wiadomość o pojawieniu się desantu radzieckiego "zelektryzowała załogi wszystkich bunkrów w terenach górskich i tych na dołach". <sup>148/</sup> Z chwilą pojawienia się desantu ożywił się ruch w lasach tak po stronie oddziałów partyzanckich jak i po stronie wroga. Spadochroniarze radzieccy zaopatrywali partyzantów w broń, organizowali wspólne wyprawy przeciwko Niemcom, dodawali nadziei na rychłe zakończenie wojny. Z kolei partyzanci polscy dostarczali wiadomości o ruchach wojsk niemieckich, byli przewodnikami w nieznanym dla skoczków terenie, tłumaczyli zdobyte dokumenty niemieckie itp.

Ze wspomnień dowódcy Batalionów Chłopskich Karola Farugi dowiadujemy się o ścisłej współpracy jego oddziału "Czantoria" z grupą zwiadu radzieckiego pod dowództwem kapitana Miszy Nadzieźnego. Grupa ta była świetnie uzbrojona i posiadała radiostację nadawczo - odbiorczą. Partyzanci polscy otrzymali od dowódcy skoczków automaty, amunicję, pistolety i granaty ręczne. Celem przeprowadzenia różnych akcji zbrojnych skoczkowie dzielili się na trzy podgrupy i wraz z polskimi party-



zantami udawali się w teren dla wykonania zadań bojowych. Z ważniejszych wspólnych akcji wyliczyć trzeba wysadzenie torów kolejowych w dniu 15 lipca 1944 roku na linii Koszyce-Bogumin, między tunelem w przełęczy Jabłonkowskiej a Nawsiem i spowodowanie kilkugodzinnej przerwy w ruchu kolejowym. Następnej nocy uczyniono podobnie w rejonie Czadcy na Słowacyzynie. Innym razem zastrzelono dwu członków straży granicznej przy przejściu ze Słowacyzyny do granicy Czech.

Jedna grupa schwytała pomiędzy Mnisztwem a Bażanowicami trzech własowców, od których spadochroniarze zabrali zeznania, po czym ich rozstrzelali. Wysadzono również linię wysokiego napięcia koło Czadcy. Natomiast próba wysadzenia pociągu wojskowego w okolicach tunelu Jabłonkowskiego nie powiodła się prawdopodobnie z powodu wadliwej budowy miny. Zawsze z góry ustalano dzień i miejsce spotkania, gdzie omawiano przebieg akcji, sprawdzano zdobyte akta, dokumenty, książeczki wojskowe. Zbierano wiadomości o tym jakie oddziały niemieckie znajdują się w okolicy, jak długo już przebywają, skąd je przerzucono i w jakim celu, jaki jest kierunek przyszłego ich marszu. Wiadomości te uzyskiwano głównie od złapanych jeńców niemieckich, których też pytano o nastroje w oddziałach, nazwiska i pochodzenie dowódców, miejsca zakwaterowania itp. Karol Faruga tłumaczył te dokumenty, notatki, książeczki wojskowe itp na język polski, po czym jeden ze spadochroniarzy, podchorąży ze Lwowa znający język polski, tłumaczył na język rosyjski. Dopiero tak zebrany materiał zwiad radziecki przekazywał drogą radiową do dowództwa frontowego. 149/

Inną grupą zwiadu radzieckiego dowodził kapitan Jefremow. Początkowo obozował on w schronisku na Policy, powiat żywiecki, a następnie przez Babią Górę przeszedł na Zaolzie, gdzie działał na terenie Zagłębia Karwińskiego i za pośrednictwem członków PPR i KPCz dostarczał wiadomości o produkcji przemysłowej tego okręgu. 150/

Do najbardziej ruchliwych na naszym terenie należał oddział pod dowództwem majora Szczepanowicza. Działalność tej grupy opisała jej radiotelegrafistka Aleksandra Anisimowa

w książce pt. "Na falach krótkich". Zwiad ten współdziałał początkowo z partyzantami z Brennej, a następnie z grupami partyzanckimi w Ustroniu. Akcje tej grupy były różnorodne. Zwiadowi radzieckiemu, co niejednokrotnie stwierdzono, pomagała zarówno polska ludność cywilna, jak i polscy partyzanci, dzięki temu można poruszać się było w zupełnie nieznanym terenie, nasyconym miejscowymi szpiczlami i żandarmami, znaleźć pomieszczenie, otrzymać wyżywienie i zdobyć cenne dla frontu wiadomości, które radiotelegrafistka zwana Saszą nadawała o różnych porach dnia w formie zaszyfrowanych radiogramów w rodzaju:

"Do Bielska przybyły z Wrocławia 3 dywizje SS w liczbie 44 tysięcy ludzi, składające się z ochotników. Skład narodowościowy: Niemcy, Ukraińcy, Czesi. Kierują się na front rosyjski. W Cieszynie znajduje się dywizja Hitlerjugend Nr 262-B". <sup>151/</sup> lub "Góra Klimczok. Ludność cywilna wykonuje tu roboty obronne. Stacja kolejowa Bielsko - przybyły tu 4 transporty, w tym: bomby przeciwlotnicze, pociski, amunicja. Codziennie przychodzą transporty. W nocy 22 stycznia nadeszły 4 transporty z piechotą, jeden transport z artylerią, 30 platform po 2 działa 75 mm każde ..." <sup>152/</sup>

Po paru miesiącach pobytu w bunkrach w Brennej, a następnie w Górze Orłowej, oddział przeniósł się do Ustronia. Major Szczepanowicz został ogólnym dowódcą połączonych grup z Ustronia i Brennej. Liczba partyzantów systematycznie wzrastała m. in. dzięki dezercji z armii niemieckiej Polaków ze Śląska, zwłaszcza pod koniec 1944 roku i na początku 1945 roku. Między innymi dołączyło się dwu jeńców jugosłowiańskich, wielu jeńców radzieckich, którym udało się zbiec z robót, Włochów, Serbów, Rumunów. Do ważniejszych walk oddziału pod dowództwem majora Szczepanowicza zaliczyć należy kontratak w dniu 21 stycznia 1945 roku na bunkier mieszczący się na Równicy-Orłowej przeciwko 300-osobowemu oddziałowi żandarmów i SS-manów. W rezultacie starcia hitlerowcy ponieśli klęskę. Padło kilku Niemców, kilkunastu zostało rannych. Ze strony partyzantów został ranny 1 żołnierz AL i 1 spadochroniarz. W dniu 20 lutego 1945 roku oddział 98 osobowy pod dowództwem majora Szczepanowicza przepędził żandarmerię z Brennej i op nował tę miejscowość. <sup>153/</sup>

W dniu 21 lutego 1945 roku ten sam oddział zastrzelił generała niemieckiego i 26 żołnierzy własowców. Oddział zdobył plany wojskowe, które posiadał przy sobie generał niemiecki. Jechał on do Brennej, nie wiedząc, że była ona opatowana przez partyzantów i wpadł w ich zasadzkę. <sup>154/</sup> Niestety wolność Brennej trwała tylko tydzień, po czym 27 lutego Niemcy sprowadzili przeciwko partyzantom 10 czołgów, armatki górskie i z górą 2600 piechoty górskiej. Wobec tak przeważających sił nieprzyjacielskich partyzanci wycofali się; 60 wróciło do swych siedzib, a 38 z majorem Szczepanowiczem udało się do schroniska w Salmopolu. <sup>155/</sup>

W marcu 1945 roku grupa majora Szczepanowicza przebiła się do swoich przez front w Jaworzu Jasienicy koło Bielska. W Brennej w tym samym czasie działał zwiad kapitana Orłowa, który po rozbiciu przez obławę niemiecką połączył się z grupą majora Szczepanowicza. <sup>156/</sup>

Bliskie i serdeczne stosunki łączyły partyzantów z polską ludnością cywilną. W relacji Aleksandry Anisimowej czytamy: "Ileż one /kobiety polskie - A.Z./ wyprały i wyprasowały partyzanckiej bielizny, ile wypiekły apetycznych bułek i rumianych świątecznych pierogów." <sup>157/</sup>

Braterski stosunek ludności polskiej do partyzantów radzieckich, pomoc polskiego ruchu oporu przyczyniły się do tego, że radzieckie grupy wywiadowcze i dywersyjne na zapleczu nieprzyjacielskim mogły należycie wypełniać swoje trudne zadania bojowe. Współpraca ta przyczyniła się do umocnienia polsko-radzieckiego braterstwa broni, a zarazem stanowiła nie mały wkład naszej ludności w walce o zwycięstwo nad faszyzmem niemieckim.

W miarę narastania ruchu oporu rósł też i terror okupanta. Najstraszniejsze tortury przechodzili członkowie ruchu oporu, których okupant zdołał uchwycić w swe ręce najczęściej przy pomocy konfidentów, że przytoczymy tylko agenta wrocławskiego gestapo Karola Zemana pseudonim "Ofik" i "Janek", czy Bukowskiego/"Bubi II"/. Okupant urządzał od czasu do czasu obławy przy pomocy żandarmerii, a czasem policji i wojska. W nocy z 16 na 17 czerwca 1944 roku przeprowadzono w Brennej akcję przeciwko zwolennikom band. Ujęto łącznie 13 osób. <sup>158/</sup>

Również w Brennej zastrzelono 6 osób "z powodu czynnego oporu i ucieczki". 159/

W dniu 5 sierpnia 1944 roku 32 żandarmów i 7 gestapowców zorganizowało obławę na Magurze w powiecie bielskim. Padło wtedy w walce 5 członków oddziału Habdasa. 160/

W Żywocicach na Zaolziu w dniu 6 sierpnia 1944 roku, w odwet za zabicie przez partyzantów trzech Niemców w miejscowej restauracji, zorganizowano obławę, w której brali udział żandarmeria, gestapo z Cieszyna i wojsko zabijając 36 spokojnych mieszkańców. 161/

W Ustroniu 9 listopada 1944 roku żandarmeria, Gestapo i policja bezpieczeństwa rozstrzelali 33 spokojnych mieszkańców, których w raporcie niemieckim określono mianem bandytów i ich zwolenników. 162/ Warto chyba w związku z tym wydarzeniem przytoczyć relację Józefa Pilcha, mieszkańca Ustronia: "Najczarniejszym jednak dniem okupacji i największą ilość ofiar poniósł Ustroń dnia 9 listopada 1944 roku. W ten cichy jesienny czwartek zamordowano w nieludzki sposób 34 niewinnych ludzi, stałych mieszkańców Ustronia. Wśród zamordowanych znajdowało się: 26 robotników, 2 rolnicy, 1 szewc, 1 listonosz, 1 kominiarz, 1 przedwojenny student i 2 kobiety, ludzie w wieku od 17 do 70 lat. Akcję rozpoczęto o godzinie 4-tej rano, a o godzinie 6-tej wszystko było gotowe. Pijani przeważnie gestapowcy, policja i trzej usłudźni obywatele Ustronia, to jest Olek, Lipowczan zwany "Pekny" i Goryczka z Polany, wywlekli z domu, kopalni, bili i strzelali bez wyboru miejsca straceń, gdzie popadło przy domu, w drodze do pracy, pod płotem, pod drzewem ... Budzono kopaniem i waleniem kolbą w drzwi. W większości nie zezwolono na zabranie odpowiedniego ubioru i na zasznurowanie butów ..." 163/

Przyczyną tej masakry było prawdopodobnie pobicie jednego urzędnika z Kuźni Ustroń. Pod koniec lutego 1945 roku w Brennej gestapowcy złapali 18 chłopów, którzy nie posiadali Volkslisty oraz 6 jeńców włoskich, zamknęli ich w dwóch stodołach, które podpálili. Żywcem spalono wówczas 24 ludzi. W ten nieludzki sposób wywarli zemstę za wyczyny partyzantów z 20 na 21 lutego 1945 roku.

To tylko niektóre, bardzo nieliczne przykłady odwetu hitlerowców na polskiej ludności Śląska. Ludność ta ginęła czasem w czynnej walce z okupantem, często jednak niewinnie ponosiła śmierć w najokrutniejszych męczarniach li tylko z tytułu swego polskiego pochodzenia. Za swą wolność Śląsk, podobnie jak i inne ziemie polskie, zapłacił daninę z krwi i najtragiczniejszych cierpień. Powiat bielski doczekał się jej już w styczniu, a cieszyński na początku maja 1945 roku.

#### V. Znaczenie ruchu oporu w Beskidzie Śląskim

Od pierwszych dni okupacji hitlerowskiej na Śląsku Niemcy rozpoczęli energiczne wysiłki w kierunku zlikwidowania na tym terenie ludności polskiej i tzw. polskiego problemu. Metody, przy pomocy których zamierzali to osiągnąć, a także taktyka zmieniały się w zależności od sytuacji zarówno wewnętrznej jak i międzynarodowej, ale cel pozostawał ten sam. Hitlerowcy od pierwszych dni okupacji przystąpili z całą bezwzględnością do biologicznego wyniszczenia całego polskiego aktywu, poprzez aresztowanie i mordowanie działaczy polskich w więzieniach czy obozach koncentracyjnych. Natomiast ich dzieci władze niemieckie postanowiły wynarodowić. W stosunku do reszty ludności Śląska, zróżnicowanej pod względem poczucia narodowego, stosowały różne metody, mające na celu przeciągnięcie jej na stronę niemczyzny. Spodziewały się też osiągnięcia poważnych efektów propagandowych na arenie międzynarodowej odnośnie "niemieckości" Śląska. Początkowy okres okupacji do wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej sprzyjał pod tym względem hitlerowcom. Zarówno terror stosowany wobec wspomnianej części ludności Śląska, jak i błyskotliwe zwycięstwa armii niemieckiej wpływały na kształtowanie się nastrojów przygnębienia, niepewności wśród dużej części Ślązaków, zwłaszcza tych chwiejnych pod względem świadomości narodowej. Ale z jednej strony porażki i klęski armii hitlerowskiej na wszystkich frontach, z drugiej ruch oporu organizowany prawie od pierwszych dni okupacji, zmieniły nastroje wśród polskiej ludności Śląska.

Jaką rolę odegrała partyzantka beskidzka ? W oddziałach partyzanckich znajdowało oparcie i ochronę wielu ludzi, którym groziła zsyłka na roboty do Rzeszy, nieraz na tereny najbardziej zagrożone pod względem akcji wojskowych, ludzi którzy nie chcieli służyć w szeregach Wehrmachtu, czy wreszcie tacy, którym groził areszt, zsyłka do obozu koncentracyjnego, czy jakiegokolwiek inne represje. Dodawał otuchy i wiary w ostateczne nasze zwycięstwo fakt, że w okresie najbardziej ponurego barbarzyństwa hitlerowskiego, masowych gwałtów i egzekucji na Polakach znaleźli się ludzie, którzy w tamtych trudnych latach martyrologii narodu polskiego walczyli o wolność i szukali politycznych dróg do odzyskania prawdziwie wolnej Polski. Nie bez znaczenia były tu udane akcje zbrojne naszych partyzantów, które przyczyniały się w pewnym stopniu do dezorganizacji administracji okupanta, zakłóceń w komunikacji, opóźniając tym samym dostawy na front wschodni. Walki zbrojne polskiego ruchu oporu były dowodem wzrastającej słabości i bezsilności hitlerowców. Oddziaływały deprymująco na urzędników niemieckich, policję, żandarmerię, przyczyniając się czasem, do łagodniejszego postępowania wobec Polaków. Akcje partyzantki polskiej równocześnie działały profilaktycznie, odstrasżając elementy niepewne pod względem polskości, do ścisłej współpracy z okupantem. Działalność oddziałów partyzanckich zmuszała także władze niemieckie do utrzymywania na tych terenach większej ilości wojska, policji i żandarmerii nie tylko celem przeprowadzenia obław i walk z partyzantami, ale i zabezpieczenia ochrony linii komunikacyjnych, co w pewnym stopniu uszczuplało i tak kurczące się siły niemieckie. Mówiąc o partyzantce w Beskidzie Śląskim nie od rzeczy będzie podkreślić rolę łączników w działalności partyzantów. Bez nich nie mogło być mowy o ruchu oporu. Bo skąd partyzanci mogli wiedzieć, co się dzieje poza górami, o zgrupowaniach wojsk, patrolowaniu pewnych miejscowości przez policję, o jej stanie liczbowym, o różnych przygotowaniach Niemców przeciw partyzantom. Łącznicy wykazywali się wielkim sprytem, spostrzegawczością, a co ważniejsze sporą dozą odwagi, a w pierwszym rzędzie poświęceniem bez reszty. Funkcje te pełnili zarówno, mężczyźni jak i dość często kobiety. Wielu z nich w czasie pełnienia tych funkcji poświęcało swe nieraz bardzo młode życie.

Partyzantka beskidzka przyczyniła się w dużym stopniu do rozwoju internacjonalizmu, a przez współdziałanie z partyzantką radziecką do zacieśnienia polsko-radzieckiego braterstwa broni. Polski ruch niepodległościowy na Śląsku był w oczach okupanta najbardziej niebezpiecznym zjawiskiem, gdyż przekreślił jego rachuby na zgermanizowanie tej części naszego kraju. Komunizm stanowił największą groźbę dla okupanta. Stąd z niezwykłą zaciętością tropił on i ścigał działaczy PPR, oddziały partyzanckie GL i AL. Niemniej zażadle okupant zwalczał oddziały partyzanckie innych organizacji wojskowych, jak Bataliony Chłopskie, Milicję RPPS czy AK, które podejmowały czynną walkę zbrojną z hitlerowskim wrogiem.

Jest rzeczą niewątpliwą, że losy II wojny światowej rozstrzygnęły się na frontach, przede wszystkim na froncie wschodnim, ale to w niczym nie umniejsza uznania dla niezwykłego bohaterstwa i poświęcenia wszystkich tych uczestników ruchu oporu, którzy w najtrudniejszych warunkach dali dowód wierności społeczeństwa śląskiego dla najdroższej sprawy - dla własnej Ojczyzny.

P r z y p i s y

1. Następujące ziemie polskie włączono do Rzeszy Niemieckiej: Pomorze, Wielkopolskę, Śląsk, północne Mazowsze, Kujawy, większość województwa łódzkiego, niewielkie obszary województwa krakowskiego i kieleckiego oraz powiat suwalski.
2. Andrzej Kazanecki: Kontakty Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego z Obwodem krakowskim PPR na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim. Część II Dyskusja Wyd. "Śląsk", Katowice 1962, s. 60.
3. Stosunek Niemców do Polaków na Śląsku wynosił 1 : 3, gdy w GG 1 : 32. Alojzy Targ: Śląsk w okresie okupacji niemieckiej /1939 - 1945/. Wydawnictwo Zachodnie, Poznań 1946, s. 33.
4. Memoriał Wetzla i Hechta stwierdził: "Celem polityki niemieckiej na nowych obszarach Rzeszy musi być wytworzenie ludności niemieckiej jednolitej rasowo, a tym samym duchowo, psychicznie, jak również narodowo-politycznie. Z tego wynika, że wszystkie niezdolne do zniemczenia elementy muszą być bezwzględnie usunięte. Ten cel obejmuje trzy związane ze sobą zadania: po pierwsze, zupełne i ostateczne zniemczenie tych warstw, które nadają się do tego, po drugie, wydalenie wszystkich nie nadających się do zniemczenia grup; po trzecie, osiedlenie na nowo Niemców". /K.M. Pośpieszański: Hitlerowskie "prawo" okupacyjne w Polsce. Instytut Zachodni, Poznań 1952 - 1958, Cz. 1, s. 14/.
5. Zygmunt Izdebski: Niemiecka lista narodowa na Górnym Śląsku. Katowice - Wrocław 1946, s.37.
6. Maria Kawik: Moje wspomnienia z okresu okupacji niemieckiej - rękopis.
7. Kazimierz Popiołek: Śląsk w oczach okupanta. Wyd. "Śląsk", Katowice 1960, s. 77 - 84. Problem ten omówiony jest również w następujących książkach: Alojzy Targ, Śląsk w okresie okupacji niemieckiej. Wydawnictwo Zachodnie, Poznań 1946,



Zygmunt Izdebski, Niemiecka lista narodowa na Górnym Śląsku. Katowice - Wrocław 1946, K.M. Pośpieszalski, Hitlerowskie "prawo" okupacyjne w Polsce. Instytut Zachodni, Poznań 1952 - 1958.

8. K. Popiołek: Śląsk w oczach okupanta. Wyd. "Śląsk", Katowice 1960 ; K. Popiołek: Z dziejów walki zbrojnej z okupantem w byłej rejencji katowickiej w roku 1944. "Studia i Materiały z dziejów Śląska", tom II. Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Wrocław 1960. K. Popiołek "Z dziejów partyzantki w Beskidzie Śląskim w latach 1943 - 1944. "Pamiętnik Cieszyński". Wyd. "Śląsk", Katowice 1961.
9. Wspomnienia St. Smugały z Cieszyna - rękopis.
10. Paweł Urbaczka: Wspomnienia z działalności podziemnej 1939 - 1941 Archiwum Zarz.Okr. ZBOWiD w Katowicach, sygn. IV/76, oraz wspomnienia uczestników walk GL później AL w powiecie cieszyńskim i na Zaolziu od 1941 do 1945 r. AZBOWiD, sygn. IV/65.
11. Działalność ruchu podziemnego w okresie okupacji na terenie Karwiny. Archiwum KP PZPR w Cieszynie, sygn. II/1/3; Wspomnienia St. Smugały, P. Urbaczki.
12. Józef Michejda: Niektóre wspomnienia z okresu okupacji, rękopis, Muzeum w Cieszynie.
13. Wspomnienia żołnierzy GL i AL. Wyd.Min.Obrony Narodowej, Warszawa 1962, s. 530.
14. Paweł Urbaczka: Wspomnienia op.cit. Na terenie Górnego Śląska "Orzeł Biały" został założony przez prof. gimnazjum w Sosnowcu Piotra Makowskiego.
15. Leon Wieczorek: Wspomnienia o powstaniu i historii organizacji PPR na terenie Śląsko-Dąbrowskim. Archiwum KW PZPR w Katowicach, Nr teczeki 343.
16. Tamże
17. K. Popiołek: Śląsk w oczach okupanta, op.cit. s. 181-182.

18. Tadeusz Rawski, Zdzisław Stapor, Jan Zamojski: *Wojna wyzwolenicza narodu polskiego w latach 1939 - 1945*. Warszawa 1966, s. 214.
19. K. Popiołek: *Śląsk w oczach okupanta*, op.cit.s.177.
20. Józef Michejda: *Niektóre wspomnienia*, op.cit.
21. K. Popiołek: *Śląsk w oczach Gestapo*, op.cit.s.178.
22. *Wojna wyzwolenicza narodu polskiego*. op.cit.s.214.
23. J. Michejda: *Niektóre wspomnienia*, op.cit.
24. K. Popiołek: *Śląsk w oczach Gestapo*, op.cit.s.178 oraz Józef Michejda: *Niektóre wspomnienia* op.cit.
25. Leon Wieczorek: *Wspomnienia ... /AKW/*
26. K. Popiołek: *Śląsk w oczach Gestapo*, op.cit.s.187-188.
27. Ustna relacja A. Targa - współpracownika P. Musioła.
28. *Wspomnienia St. Smugały*, op.cit.
29. Tamże. Autor wspomnień wymienia również miejsca, w których odbijano ulotki. Wykonywano je od stycznia do maja 1940 roku w mieszkaniu Kocmana na przedmieściu Cieszyna tzw. Pikietach, a od maja 1940 roku do stycznia 1941 roku u Ferdynanda Donocika, który w tym czasie został aresztowany.
30. Tamże.
31. Tamże.
32. Tamże.
33. K. Popiołek: *Śląsk w oczach Gestapo*, op.cit.s.192.
34. Tamże s. 197. Relację Gestapo potwierdza w swoich wspomnieniach St. Smugała, który wprawdzie nie wymienia nazwy związku Odwet, ale relacjonuje, że w 1941 roku Gestapo w Cieszynie utworzyło przez tydzień "kocioł" dla wyłapywania członków organizacji ZWZ.

35. Wspomnienia działaczy rewolucyjnych: Szczepana Jurzaka, Joanny Łabudek i in. /AKW/. Por. H. Rechowicz: Organizacje rewolucyjne na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim przed powstaniem PPR.
36. Materiały II Okręgu V Obwodu PPR opracowane przez zespół pod kierownictwem Leona Wieczorka, Stefan Lenczewski: Pamięci poległych towarzyszy, wspomnienie Szczepana Jurzaka /AKW/. Por. J. Rechowicz: Działalność PPR w V Obwodzie, s. 86. Wspomnienia żołnierzy GL i AL, op.cit. s. 527 - 528.
37. Stanisław Stanisławek AKW, t.nr 795,
38. H. Rechowicz: Ludzie PPR, s. 156 - 157.
39. Działalność ruchu podziemnego w okresie okupacji na terenie Karwiny - AKP - Cieszyn, sygn. II/1/3.
40. Struktura organizacyjna PPR na Śląsku Cieszyńskim. AKP Cieszyn, sygn. II/1/5 oraz - Działalność ruchu podziemnego w okresie okupacji w okręgu trzynieckim. AKP - Cieszyn, sygn. II/1/2.
41. Krótki zarys działalności ruchu podziemnego w okresie okupacji hitlerowskiej na Zaolziu, AKP - Cieszyn.
42. Życiorys Romana Stachonia /AKW/.
43. Franciszek Zawada: Wspomnienia uczestników walk Gwardii Ludowej, Armii Ludowej z okupantem hitlerowskim w latach 1939 - 1945. AKW, teczka 791/, Franciszek Zawada: Ruch oporu w Beskidach. Śląski Instytut Naukowy w Katowicach; Z lat walki, Wspomnienia Śląskich peperowców. Wyd. "Śląsk", Katowice 1966, s. 258, oraz relacja ustna R. Stachonia.
44. Tamże.
45. Tamże, oraz ustna relacja Romana Stachonia, wojewódzkiego komendanta GL.
46. Wspomnienia żołnierzy GL i AL, op.cit., s.540.
47. Wspomnienia żołnierzy Gwardii i Armii Ludowej, op.cit. s.529.

48. Krótki zarys działalności ruchu podziemnego w okresie okupacji hitlerowskiej na Zaolziu, AKP - Cieszyn, II/1/1.  
Por. Art. H. Jasiczka, w Polsko-Czechosłowackie braterstwo broni, Warszawa 1961, s.48.
49. Z pierwszej odezwy PPR ze stycznia 1942 r. "Do robotników, chłopów, inteligencji. Do wszystkich patriotów polskich".  
Kształtowanie się podstaw programowych PPR, s.18.
50. H. Rechowicz: Ludzie PPR, op.cit., s.157; ponadto Joanna Łabudek: PPR na Śląsku, s.127.
51. "Trybuna Śląska" nr 5 z sierpnia 1942, AZHP. Sygn.P 111 Cim.
52. "Trybuna Śląska" nr 7 z 5 X 1942, AZHP.
53. Krótki zarys działalności ruchu podziemnego w okresie okupacji hitlerowskiej na Zaolziu, op.cit.
54. Wspomnienia żołnierzy GL i AL, op.cit., s.531.
55. H. Rechowicz: Działalność PPR w V Obwodzie, op.cit., s.99, a także tegoż: Ludzie PPR, s.157.
56. Krótki zarys działalności ruchu podziemnego w okresie okupacji hitlerowskiej na Zaolziu, op.cit., AKP - Cieszyn.
57. H. Jasiczek: Na Śląsku Cieszyńskim, s.51
58. Tamże, s.49, 51 ponadto - Meldunek Gestapo o aresztowaniu organizatorów PPR na Zaolziu. Dokument Nr 5-1942, listopad 17, Katowice. H. Rechowicz: Z materiałów archiwalnych dotyczących okupacyjnej działalności PPR, GL i AL na terenie V Obwodu /Śląskiego/. "Zaranie Śląskie" 1962 z 1a, s.312 - 313.
59. "Komitet Daru Narodowego na Walkę Wyzwoleńczą w Polsce powstały z inicjatywy szeregu organizacji, wypuścił w tych dniach obligacje Daru Narodowego na cele uzbrojenia oddziałów walczących o wolność, na pomoc lekarską dla rannych, na opiekę nad wdowami i sierotami po poległych na polu chwały. Obligacje opiewają na sumy 20, 50, 100 i 1000 zł. Zaopatrzone są pieczętką Komitetu Narodowego i zanumerowane. Witając

gorąco tę inicjatywę - PPR przyłącza się do tej akcji. Wzywamy wszystkich, którym droga jest walka o wolność, którzy rozumieją konieczność mobilizacji najszerszych zasobów materialnych dla zwycięskiej walki - do wyęźnienia wszystkich sił, by zabezpieczyć całkowite powodzenie akcji Daru Narodowego. Wzywamy całe społeczeństwo do nabywania obligacji Daru Narodowego w miarę sił i możliwości w przeświadczeniu, że wkład ten będzie cegiełką w budowie Wolnej i Niepodległej Polski Ludowej. O przebiegu realizacji Daru Narodowego na naszym terenie "Trybuna Śląska" będzie systematycznie informować". "Trybuna Śląska" nr 6 z września 1942 AZHP.

60. AZHP /V-1. Por.H.Rechowicz: Działalność PPR w V Obwodzie, s. 100, 140.
61. AKW, Materiały II Okręgu V Obwodu ... Por.H. Rechowicz: Działalność PPR w V Obwodzie, s.105.
62. Sprawozdanie z działalności GL na terenie Okręgu Bielskiego za okres od czerwca 1942 r. do stycznia 1944 r. Dokument Nr 19 /H. Rechowicz: Z materiałów archiwalnych, s.326/ Por. Wspomnienia żołnierzy GL i AL, s.532.
63. "Przysięgam w obliczu Narodu Polskiego, że twardo i do ostatnich sił walczyć będę o jego wyzwolenie i nieugięcie stać będę na straży praw jego. Przysięgam, że nie cofnę się przed żadnym niebezpieczeństwem, że wydane mi rozkazy wypełniać będę ściśle i sumiennie. Przysięgam, że dochowam tajemnicy wojskowej i nie zdradzę jej nawet wobec najokrutniejszych tortur" /Wspomnienia Szymona Stanisławka AKW/.
64. Powstanie i historia PPR, GL w Bielsku, AKW; Wspomnienia żołnierzy GL i AL, s. 532 - 533.
65. Wspomnienia żołnierzy GL i AL, s. 533 - 534.
66. H. Rechowicz: Ludzie PPR, s. 64.
67. Tamże, s. 131 - 135.
68. Wspomnienia Jana Malarza o Habdasie "Kwaśnym", AKW teczka nr 688.
69. Wspomnienia żołnierzy GL i AL, s.536.

70. Tamże, s. 538.

71. Tamże, s. 539.

72. Karol Jastrząb: Ustrzeń w czasie okupacji Cz. II, Okupacja hitlerowska. Autor wprawdzie nie wymienia po imieniu podporządkowania swojej grupy partyzanckiej ZWZ czy później AK, określa tylko, że do 1942 roku wśród grup bojowych nie zaznaczyły się żadne momenty polityczne, to z konfrontacji ustnej z działaczami z tego okresu wiadomo, że tą rzekomo apolityczną organizacją były ZWZ, a następnie AK. Franciszek Zawada w swych wspomnieniach podaje, jakoby 28.IV. 1942 roku opracowano u Karola Schreibera plan działalności oddziałów partyzantów. Natomiast K. Schreiber podaje, że dopiero zimą 1942 r. dowiedział się o istnieniu innej grupy partyzanckiej. Zainicjowano spotkanie Schreibera z Franciszkiem Zawadą "dowódcą tej nieznannej dotąd grupy". Spotkanie to odbyło się nad rzeką Wisłą i dotąd obie grupy pracowały wspólnie według uzgodnionych planów.

73. Autorzy organizacji ruchu oporu na terenie Ustronia później na terenie powiatu cieszyńskiego wymieniają również grupę IV - Czantorię, która miała powstać w 1943 roku pod dowódcą Starzyka pseudonim "Szpak", jako należąca do GL, natomiast następny jej dowódca - Karol Faruga w swoich wspomnieniach podaje, że grupa Czantoria została zorganizowana w 1941 r. przez Banacha pseudonim "Wąs". Banach poprzednio miał należeć do organizacji "Orzeł Biały", ale zdołał umknąć z rąk Gestapo, Karola Schreibera pseudonim "Jastrząb", Karola Farugę pseudonim "jur", Klemensa Starzyka pseudonim "Szpak" oraz Niemczyka pseudonim "Zielonka". Według oświadczenia autora wspomnień o oddziale partyzanckim "Czantoria", oddział ten nie należał do żadnego ugrupowania politycznego i z GL nie miał żadnej łączności, a następnie przeszedł pod komendę Batalionów Chłopskich. Niektórzy żyjący działacze z tego okresu dają wyraz przekonaniu, że był to najpierw oddział partyzancki AK, a od roku 1944 oddział B.Ch. /Archiwum Kom.Hist. ZBOWiD, sygn. IV/65 oraz wspomnienia z lat okupacji niemieckiej 1939 - 1945. Oddział partyzancki "Czantoria". Opracował Karol Faruga, Cieszyn 1964 /maszynopis/.

74. Organizacja ruchu oporu na terenie m. Ustronia, później na terenie powiatu cieszyńskiego. Archiwum Kom.Hist. ZBOWiD, sygn. IV/65.
75. Tamże.
76. Sprawozdanie oddziału Równica - Orłowa GL i AL. Archiwum Kom.Hist. ZBOWiD, sygn. IV/65.
77. Opis działalności oddziału Gwardii Ludowej Kończyce Wielkie, Zebrzydowice, Archiwum Kom. Hist. ZBOWiD, sygn.IV/65.
78. Formułka przysięgu GL PPS brzmiała następująco:  
"Stojąc w szeregach GL, przyrzekam uroczyście wszystkie swe siły i czas, a gdy do tego zajdzie potrzeba, i życie oddać sprawie wywalczenia Polsce całości i Niepodległości, a ludowi polskiemu wolności z przemocy, wyzysku i ucisku społecznego. Pomny posłannictwu dziejowego Partii i wierny jej ideałom socjalistycznym i dążeniom do Niepodległości.
79. Organizacja ruchu oporu na terenie m. Ustronia, później na terenie powiatu cieszyńskiego. Archiwum ZBOWiD.
80. K. Popiołek: Z dziejów partyzantki w Beskidzie Śląskim w latach 1943 - 1944. "Pamiętnik Cieszyński", Katowice 1961, s.91.
81. Organizacja ruchu oporu na terenie m. Ustronia, później na terenie powiatu cieszyńskiego.
82. Komendant Policji Bezpieczeństwa w Katowicach IV 1b-2-398/44g z 18.XII.1944. Najnowsze dzieje Polski, tom III, Warszawa 1959, s.191.
83. Cytat za K. Popiołkiem: Śląsk w oczach okupanta, op. cit., s. 200.
84. Armia Krajowa 1942 - 1944, AZHP, sygn. 203/XVII.
85. Armia Krajowe w świetle dokumentów niemieckich, Najnowsze Dzieje Polski, s. 199.

Pseudonim "Danuta" miał major Jan Wawrzyczek, początkowy dowódca oddziału ZWZ, a potem AK, "Sosienki", a następnie komendant powiatowy AK. Pseudonim "Kostek" nosił Konstanty Jagiełło, były więzień obozu oświęcimskiego Nr 4507, aktywnie działał w AK przy organizowaniu przerzutu więźniów oświęcimskich do GG. W lipcu 1944 roku zginął z rąk SS-manów w czasie zasadzki w Łękach-Zasolu koło Oświęcimia.

86. Relacja Jana Wawrzyczka spisana przez Annę Papłę i zamieszczona w jej pracy dyplomowej pt. Ucieczki więźniów obozu koncentracyjnego - Oświęcim. Archiwum Studium Nauczycielskiego w Cieszynie.
87. Armia Krajowa na Śląsku w świetle dokumentów niemieckich. Najnowsze dzieje Polski, s. 195.
88. Zygmunt Walter - Janke: Armia Krajowa na Śląsku w świetle dokumentów niemieckich, Najnowsze dzieje Polski, s.185.
89. Maria Kawik: Krótki opis założenia istnienia i działalności polskiej organizacji podziemnej w czasach okupacji hitlerowskiej na terenie Brennej. Rękopis. Arch. ZBOWiD - Cieszyn.
90. Aleksandra Anisimowa: Na falach krótkich. Wyd. "Śląsk", Katowice 1966, s.84, 89. Także: Karol Faruga: Wspomnienia z lat okupacji 1939 - 1945. Oddział partyzancki "Czantoria".
91. Raport z połowy roku 1943, Wojskowy Instytut Historyczny, Delegatura, 50/137/s.33.
92. Maria Kawik: Moje wspomnienia z czasów okupacji hitlerowskiej, rękopis. Arch. ZBOWiD - Cieszyn.
93. Tamże, oraz Karol Faruga: Wspomnienia z lat okupacji niemieckiej 1939 - 1945 r. Oddział partyzancki "Czantoria".
94. Raport z 18.IX.1943. AZHP, sygn. 202/III/146, s. 132.
95. Raport z 8.VII.1943, AZHP, sygn. 202/III/146, s.93.
96. Zginęli: Starzyk ps. "Szpak", Bujok ps. "Jaworek", Polak ps. "Lis", Pytel ps. "Góra", Badura ps. "Tobiasz" i Śliż



ps. "Czarny". Uratowali się: Madzia ps. "Listek", Rudzki ps. "Paweł", Pieter ps. "Bem", Niemczyk ps. "Zielonka" i Klancznik ps. "Janek".

97. Karol Faruga: Wspomnienia z lat okupacji niemieckiej 1939 - 1945.
98. Cytat za K. Popiołkiem: Śląsk w oczach okupanta, s. 205.
99. Tamże.
100. Tamże, s. 205 - 206.
101. "Trybuna Robotnicza" nr 12 z 1943 oraz nr 11 z 1943, AZHP.
102. Raport w sprawie "K" /PPR i GL; A.Z./ sporządzony przez Wydział Informacyjny BP KG AK za okres 1.9.1942 - 1.2.1943r. AZHP, sygn. 203/VI-64.
103. Leon Wieczorek: Wspomnienia i powstanie historii PPR, AKW.
104. Sprawozdanie z działalności AL Okr.2 w czasie od 1.I.1944 do 18.XI.1944. AZHP, sygn. 192/XXV - 3, fotokopia.
105. Szymon Stanisławek: Działalność partyzancka w okręgu bielskim; Wspomnienia peperowców śląskich, op.cit., s.198.
106. "Trybuna Gwardzisty", I: 1944 nr 1 z 1 maja, AZHP, sygn. P 973 Cim.Fotokopia.
107. Sprawozdanie z działalności AL Okr.2 AZHP.
108. Wspomnienie peperowców śląskich, s. 198 - 199.
109. Relacja ustna Pawła Berka z Golezowa; Maria Kawik: Wspomnienie z czasów okupacji niemieckiej; Jan Wawracz: Wspomnienia partyzanckie, Kom. Hist. ZBOWiD, sygn. IV/66; Historia walki Śląska Cieszyńskiego - PPR, GL i AL z okupantem hitlerowskim w latach 1939 - 1945, Kom.Hist. ZBOWiD, sygn. IV/65.
110. Wspomnienia peperowców śląskich, s. 209 - 211.
111. Sprawozdanie z działalności AL Okr.2, AZHP.

112. Organizacja ruchu oporu na terenie m. Ustronia, później na terenie powiatu cieszyńskiego. Kom. Hist. ZBOWiD sygn. IV/65.
113. Tamże.
114. AK w ruchu oporu na Śląsku. Inspektorat południowy, kpt. Antoni Morawski /Cichy/ pseudonim "Roch". Maszynopis.
115. Bataliony Chłopskie. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1964, s. 291. Por.: Karol Faruga: Wspomnienia z lat okupacji niemieckiej 1939 - 1945.
116. Kpt. Antoni Morawski "Roch": Armia Krajowa w ruchu oporu na Śląsku. Inspektorat Południowy 1939 - 1945.
117. Zygmunt Walter - Janke: AK na Śląsku w świetle dokumentów niemieckich. Najnowsze dzieje Polski tom III, s. 186.
118. Armia Krajowa na Śląsku w świetle dokumentów niemieckich, s. 195.
119. Organizacja ruchu oporu na terenie m. Ustronia op.cit.,
120. Wspomnienia żołnierzy GL i AL, s. 542 - 543.
121. K. Popiołek: Z dziejów walki zbrojnej z okupantem, op.cit., s. 340.
122. Organizacja ruchu oporu na terenie m. Ustronia op.cit.
123. Wspomnienia peperowców śląskich, s. 202 - 203.
124. Sprawozdanie Oddziału Równica-Orłowa GL i AL. Kom.Hist. ZBOWiD.
125. Organizacja ruchu oporu na terenie m. Ustronia, op.cit.
126. K. Popiołek: Z dziejów walki zbrojnej z okupantem, op. cit s. 341.
127. Anna Kretek: Przejawy ruchu oporu na terenie Istebnej w okresie II wojny światowej. Archiwum Studium Nauczyciel-

skiego w Cieszynie. Opis budowy bunkrów podaje również Szymon Stanisławek we Wspomnieniach peperowców śląskich, s. 201.

128. Organizacja ruchu oporu na terenie m. Ustronia op.cit.
129. Opis działalności Oddziału GL i AL Kończyce Wielkie, Zebrzydowice. Kom. Hist. ZBOWiD, sygn. IV/65.
130. H. Rechowicz: Wybór materiałów ... op.cit., s.195.
131. Wspomnienia żołnierzy GL i AL, s.541-542.
132. Opis działalności GL i AL Kończyce Wielkie, Zebrzydowice.
133. Organizacja ruchu oporu na terenie m. Ustronia.
134. K. Popiołek: Z dziejów walki zbrojnej z okupantem, op.cit. s. 349.
135. Tamże.
136. Tamże.
137. Na podstawie raportów AL, Okr. Nr 2, AZHP, sygn. 192/XXV-3 oraz raportów żandarmerii podanych przez K. Popiołka w Dziejach walki z okupantem, op.cit., s.353-355.
138. K. Popiołek: Dzieje walki zbrojnej z okupantem, op.cit., s. 350.
139. Zestawienie walk i potyczek GL i AL na terenie Śląska Cieszyńskiego od 1942 do 1.V.1945 r. Kom.Hist. ZBOWiD, sygn. IV/65.
140. Tamże.
141. Sprawozdanie z działalności AL. AZHP, sygn. 192/XXV-3.
142. K. Popiołek: Dzieje walki zbrojnej z okupantem, op.cit. s. 350-351.
143. Tamże, Równocześnie w zestawieniu walk i potyczek GL i AL na terenie Śląska Cieszyńskiego podaje się, że 25.XI.1944 r. 6-osobowy oddział AL Skoczów dokonał napadu na tę samą mleczarnię, zabierając około 200 kg masła

- oraz niszcząc zapasy mleka. Kom.Hist.ZBOWiD, sygn.IV/65.
144. Liczne przykłady tego rodzaju walk w Beskidzie Śląskim podaje K. Popiołek w *Dziejach walki z okupantem*, op.cit.s. 356-357.
  145. Organizacja ruchu oporu na terenie m. Ustronia; Karol Faruga: *Wspomnienia z lat okupacji niemieckiej*; Karia Kawik: *Wyjatek z pamiętnika Kom.Hist. ZBOWiD, sygn. IV/69.*
  146. K. Popiołek: *Dzieje walki zbrojnej z okupantem*, op.cit. s. 344-345.
  147. Aleksandra Anisimowa: *Na krótkich falach*, s. 73-74.
  148. Organizacja ruchu oporu na terenie m. Ustronia.
  149. Karol Faruga: *Wspomnienia z lat okupacji hitlerowskiej 1939-1945. Oddział partyzancki "Czantoria"*.
  150. Jan Sikora: *Zwiad radziecki w Beskidzie Śląskim w latach 1944-1945. PPR na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim, Część II, s.73. Porównaj: Działalność ruchu podziemnego w okresie okupacji na terenie Karwiny, oraz w okręgu trzyńskim. Archiwum KP Cieszyn, sygn. II/1/3, II/1/2.*
  151. Aleksandra Anisimowa: *Na krótkich falach*, s.96.
  152. *Tamże*, s. 128-129.
  153. *Sprawozdanie Oddziału Równica-Orłowa GL i AL.*
  154. *Tamże.*
  155. *Tamże.*
  156. Jan Sikora: *Zwiad radziecki*, s.74.
  157. Aleksandra Anisimowa: *Na krótkich falach*. s.153.
  158. *Meldunek Gestapo z 28.VI.1944 r. Najnowsze dzieje Polski*, s. 215.
  159. K. Popiołek: *Dzieje walki zbrojnej z okupantem*, op.cit., s.364.

160. Tamże.
161. Żywocice 6.VIII.1944. Jednodniówka "Głos Ludu". Cz. Cieszyn, 25 września 1949. Por. Roman Prasil: "Kraj gdzie płynie Olza". Przyczynek do dziejów walk przeciw faszyzmowi na Śląsku Cieszyńskim 1918-1945. Powiatowy Komitet Komunistycznej Partii Czechosłowacji. Karwina 1965. s.72.
162. K. Popiołek: Z dziejów partyzantki w Beskidzie Śląskim. op.cit., s.98.
163. Józef Pilch: Ustroń w czasie okupacji, maszynopis ZBOWiD w Cieszynie.